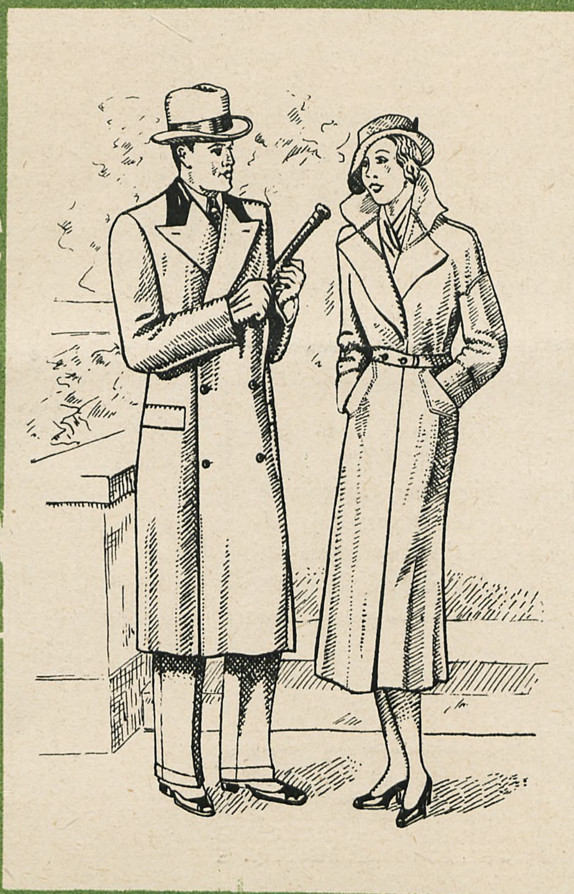
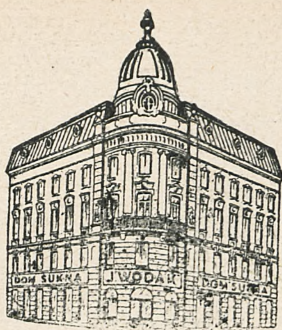
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODZIEŻ



WRZESIEŃ 1932

Druk i nakład:
Zakłady Graficzne L. Nowak, Król. Huta.



Najkorzystniejszym sposobem sprowadzania towaru w dzisiejszych czasach jest dla P. T. mistrzów krawieckich posługiwanie się

bogato wyposażoną kolekcją

przy najbardziej dostępnych cenach gotówkowych.

Kto odemnie jeszcze towaru nie sprowadził, niech się przekona i już teraz zamówi nową kolekcję na

sezon jesienno-zimowy 1932-33

którą wyślę w drugiej połowie miesiąca sierpnia br.

Kolekcję wysyłam tylko P. T. mistrzom krawieckim i zlecenia na towary z takowej uskuteczniam **li tylko za pobraniem pocztowem.**

DOM SUKNA

J. WODAK, BIELSKO

ulica 3-go Maja 27 Telefon nr. 10-91

Na wszystkie większe miasta w Polsce poszukujemy za dobrem wynagrodzeniem

zastępców

którzyby się zajęli rozpowszechnianiem naszego pisma oraz akwizycją ogłoszeń. Zgłoszenia z podaniem referencji należy adresować: „Odzież", Król. Huta, ul. Hajducka 15

Przybory Krawieckie

Katowice, ulica Kościuszki Nr. 12

(w podwórzu)

Szanownym PP. Krawcom polecamy na nadchodzący sezon wszelkie przybory krawieckie po cenach najniższych.

Specjalność: Komplety Ia prima 11,50 zł. — IIa (bez drobnostek) 9,50 zł. — IIIa 8,50 zł. Komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

Krojczy - Mistrz

z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, (katolik, lat 41, kawaler) poszukuje odpowiedniej posady. Oferty upraszam pod „Krojczy" do Wydawnictwa „Odzieży".

Na sezon jesienno-zimowy 1932-1933

polecamy Zakładom krawieckim gustownie i starannie wykonane

karty polecające

100 szt. 8,— zł., 200 szt. 12,— zł.

Wzory za nadesłaniem 30 gr. w znaczkach poczt.

Zakłady Graficzne L. Nowak, Król. Huta

KLISZE

KRESKOWE i SIATKOWE
JEDNO i WIELOBARWNE



LEOPOLD NOWAK

KRÓLEWSKA HUTA DĄBROWSKIEGO 45
TELEFON 1167

ZAKŁADY GRAFICZNE FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH



Linje do kroju

rabatów i pach

poleca

W. Samarzewski, Król. Huta



PIERWSZE ILUSTROWANE PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE KRAWIECTWU w POLSCE

Przedpłata roczna wynosi w kraju 14,– zł., w Ameryce 2,– dolary. Cena pojedyńczego numeru 1,50 zł.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160,– zł. 1/2 strony 90,– zł., 1/4 strony 50,– zł. 1/8 strony 30,– zł., 1/16 strony 18,– zł. Wkładki reklamowe 15,– za 1000

Druk i nakład: Zakłady Graficzne Leopold Nowak Królewska Huta, ul. Hajducka 15

Telefon: Królewska Huta Nr. 1167 Konto czek.: P. K. O. Nr. 302.140

Nr. 9 WRZESIEŃ 1932 Rocznik XI

Szanownych Abonentów

upraszamy o uregulowanie przedpłaty na IV. kwartał r. b. oraz zaległości z poprzednich kwartałów. W tym celu dołączamy do dzisiejszego numeru blankiet nadawczy P. K. O.

Mamy coprawda zrozumienie dla obecnego trudnego położenia niektórych naszych abonentów, lecz prosimy wziąć pod uwagę, że i my jakoś koniec z końcem związać musimy.

Abonentom, którzy od dłuższego czasu zalegają z przedpłatą, zmuszeni jesteśmy wstrzymać dalszą wysyłkę „Odzieży". Nie mogą oni mieć do nas z tego powodu żalu, gdyż po większej części sami sobie są winni, jeżeli przez swą opieszałość pozbawiają się cennego doradcy, jakim jest pismo fachowe. Stare nasze przysłowie powiada: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

Nasz kryzys bez końca...

Kiedy nasz kryzys się rozpoczął, mówiono ogólnie: „taki kryzys gospodarczy, jak go przeżywamy, jest nieprzyjemny, lecz i on przeminie, jak wszystkie inne". Tymczasem kryzys ten trwa już kilka lat, staje się coraz uciążliwszym, a następstwa jego dają się co miesiąc w przemyśle i handlu coraz dotkliwiej odczuwać, tem więcej, że wszelkie nadzieje, iż wnet się u nas poprawi pod względem gospodarczym, łudzą. Coraz wyraźniej staje przed nami widmo katastrofy nowego gatunku.

Trzeba temu zapobiedz; zapewne trzeba! O ile pominiemy światowy kryzys gospodarczy, który dla Polski rzekomo tworzy „wyższą siłę", to stwierdzić musimy, że katastrofę powodują niskie ceny zbożowe, szczupłość pieniędzy i kredytów, nie zakończona wojna celna z Niemcami, a przedewszystkiem niesłychana śruba podatkowa, która jest dla handlu i przemysłu nie do zniesienia.

Przeświadczenie, że przytoczone wyżej powody są objawami głębiej tkwiącego zła, musi nasuwać pytanie, w czem właściwie tkwi to „głębsze zło" i jakiego jest ono rodzaju. Odpowiedź brzmieć może jedynie: mamy do czynienia z błędem organizacyjnym, błędem przeciążenia sił przez nazbyt wielkie obciążenie młodego życia gospodarczego. Zaraz na początku chciano zawiele z niego wyciągnąć, zmuszając je do świadczeń, które były ponad jego siły. Usiłowano za szybko postępować naprzód i zbyt intensywnie rozbudowywać państwo, by dotrzymać kroku zachodowi. Polska, kraj przeważnie rolniczy, pragnęła posiadać własny przemysł przetwórczy, wobec czego musiała się zamknąć przeciw importowi z zewnątrz, przez co smutne zrobiła doświadczenie, że nie znalazła zbytu na swe produkty rolne. Dokonywała tego na koszt swego młodego organizmu, który wymaga jeszcze troskliwego pielęgnowania. Dziecku nie nakłada się ciężarów centnarowych na barki. A czyż dziwić się możemy, żeśmy przy takich ciężarach się załamali, żeśmy zapadli na wycieńczenie z sił?

Życie, warunki zmuszają nas do rozwijania naszego przemysłu kosztem zubożenia najliczniejszej warstwy naszej ludności, ludności rolniczej, co podkupuje siłę nabywczą rynku wewnętrznego i przez to prowadzi do pogłębienia kryzysu.

Poznanie smutnego położenia ma swoje dodatnie strony o ile zdajemy sobie z niego jasno sprawę i wyciągnąć chcemy z tegoż położenia konsekwencje.

O chorobliwym rozwoju naszej gospodarki państwowej najwyraźniej świadczy fakt, że pod względem dochodu społecznego zajmujemy wśród państw europejskich 22 miejsce z przeciętnym dochodem społecznym w wysokości 614 zł na głowę ludności rocznie, podczas gdy pierwsze miejsce zajmuje Anglja (3.328 zł.), następnie Holandja (3.320 zł.), ósme Danja (2.430 zł.), dziesiąte Niemcy (2.288 zł.), czternaste Włochy (1.260 zł.), dziewiętnaste Rumunja (835 zł.), dwudzieste pierwsze Litwa (606 zł.) Równocześnie w Polsce przypada na mieszkańca 92,3 zł. wydatków państwowych, czyli 15 proc. jego dochodu społecznego. Oczywistem jest, że jeżeli podatnik w Anglji przy 3.328 zł. rocznego dochodu płaci 22,3 proc., w Niemczech przy 2.288 zł. — 17 proc., we Francji przy 2.120 zł. — 16,9 proc., w Czechosłowacji i Włoszech przy więcej niż podwójnym dochodzie polskim 15,3 względnie

16,3 proc., to położenie polskiego płatnika jest o wiele gorsze.

O wysokości obciążenia podatkowego decydują nietylko cyfry tego obciążenia w stosunku do dochodu społecznego, ale i absolutna wysokość tego dochodu, t. zn. im większy jest przeciętny dochód społeczny w państwie, tem większe ciężary są z łatwością znoszone przez podatników.

Nic więc dziwnego, że skutkiem takiego obarczenia przemysłu i kupiectwa liczba konkursów i porozumień ugodowych u nas z roku na rok wzrasta, a obroty stale się kurczą.

Uzdrowienie tych stosunków możliwe jest tylko przez bolesną operację t. j. przez reformę podatkową, której jednakże rząd stale unika, obawiając się zachwiania budżetu państwowego.

Musimy sobie zatem jasno zdać sprawę, że nie czeka nas przyszłość różowa, że przeciwnie wiele jeszcze będziemy musieli przecierpieć.

Krawiec.

Strajki włoskie w Łodzi.

Naprężenie w przemyśle włókienniczym w Łodzi trwa nadal. Jak wiadomo od kilkunastu dni trwa zatarg w Widzewskiej Manufakturze, który do tej chwili nie został jeszcze zklikwidowany. Robotnicy postanowili początkowo nie opuszczać zabudowań fabrycznych, nocując na dziedzińcu i stosując t. zw. strajk włoski. Rodziny strajkujących przynoszą na miejsce żywność. Zarząd Widzewskiej Manufaktury wysunął przeto ostatnio warunek, ażeby dziedziniec fabryczny został przez strajkujących opuszczony, a dopiero firma będzie skłonna do dalszych rokowań w sprawie zlikwidowania zatargu. Strajkujący formalnie warunek ten odrzucili, faktycznie jednak powoli zabudowania fabryczne opuszczają.

O ile przed kilku jeszcze dniami w zabudowaniach w obrębie fabryki przebywało 2 do 3 tysięcy robotników, o tyle z dnia na dzień ilość ta topnieje. Przed zabudowaniami fabrycznemi skonsygnowała policja straże, dotychczas jednak nigdzie spokój nie został zakłócony.

W dniu 31. sierpnia poważny zatarg o mniej więcej podobnym przebiegu wybuchł w zakładach fabrycznych Tow. Akc. Grohman i Scheibler. Zastrajkowało 3.400 robotników. Zarząd fabryki jednak wyjaśnia, że nie chodzi tu de facto o obniżkę, ale o przystosowanie płac robotniczych do stawek obowiązujących obecnie w innych fabrykach. W zakładach Scheibler i Grohman robotnicy otrzymywali stawki wyższe ponad normy ustalone przez umowę, która wygasła dnia 2. maja Obecnie zarząd fabryki nie zamierza obniżyć zarobków poniżej cen ustalonych przez wygasłą umowę, ale pragnie je obniżyć do poziomu, który właśnie przewidywał ten cennik. Robotnicy jednak temu się przeciwstawili, wobec tego porzucili pracę. Zwołana konferencja nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów. Robotnicy w tej fabryce wzorując się na Widzewskiej Manufakturze postanowili nie opuszczać zabudowań fabrycznych. Przebywają oni w ilości 3 tys. osób na terenie fabrycznym. Strajk ma jednak brzebieg spokojny. Nigdzie żadnych wykroczeń nie zanotowano, tak, że policja nie była zmuszona do interwencji.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Katowicach.

W dniu 23. sierpnia br. odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej, na którem stwierdzono, że zgłosiła się dość znaczna liczba wystawców, którzy zajęli już 67 proc. ogólnej powierzchni stoisk, przyczem z pośród rzemiosła zgłosiły narazie udział następujące zawody: krawcy, szewcy, stolarze, malarze, tapicerzy, kowale, ślusarze, blacharze, krawczynie, modniarki, fotografowie, szklarze, rzeźbiarze, modelarze, mechanicy, kuśnierze, piernikarze, elektrykarze i t. d.

Ponadto zgłaszają udział fabryki, dostarczające dla poszczególnych zawodów rzemieślniczych: surowce, maszyny, narzędzia, materjały i t. p.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa, jak wiadomo, odbędzie się w czasie od 17.—27. września br. w hali wystawowej przy Parku Kościuszki w Katowicach i połączona będzie z pokazem prac uczniowskich.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Izba Rzemieślnicza, ul. Stawowa 10, telefon 17-93.

Skutki nowych opłat.

Od 1. września wszedł w życie dekret p. Prezydenta R. P. nakładający szereg nowych opłat na rzecz Funduszu pomocy dla bezrobotnych. Dekret Prezydenta Rzeczpospolitej przewiduje, że obok opłat od szeregu artykułów pierwszej potrzeby, od gazu, kwitów komornianych itp. pobierane będą także specjalne opłaty za przebywanie w godzinach nocnych w lokalach gastronomicznych i salach bilardowych. Opłata ta wynosić ma od jednej osoby 50 groszy.

Wobec wprowadzenia tych opłat dodatkowych sfery gospodarcze wyrażają opinje, że zarządzenia w tym kierunku odbiją się bardzo ujemnie na konsumcji artykułów masowych, jak cukier, piwo, drożdże, żarówki elektryczne itp., które są obciążone nowemi opłatami.

Szczególne zastrzeżenia budzi wprowadzenie specjalnych opłat dodatkowych od spożycia gazu w wysokości 5% od rachunku na fundusz pomocy bezrobotnym. Spożycie gazu zmniejsza się bowiem z roku na rok, a mianowicie ze 153,3 milj. metr.^{3} w roku 1929 do 152,2 milj. metr.^{3} w roku 1930 i 147,8 milj. metr.^{3} w roku 1931.

Również w roku bieżącym nastąpiło dalsze poważniejsze obniżenie się konsumcji gazu, przyczem wpływy gazowni w niektórych miastach spadły o 10%.

Jak donoszą z Warszawy, dnia 31 sierpnia zwracał uwagę ożywiony ruch w dziale safesów w P. K. O. i dużych bankach prywatnych, jak Bank Handlowy itp. Był to rezultat licznego wypowiadania najmu safesów przez dotychczasowych posiadaczy. Fakt ten stoi w bezpośrednim związku z dekretem o pomocy bezrobotnym, przewidującym m. in. opłaty od safesów w wysokości 5 zł. miesięcznie od jednego schowka.

Podjęto energiczne starania u czynników miarodajnych w kierunku zmiany powyższego stanu rzeczy i rozwiązania zagadnienia idącego więcej po linji interesów szerokich rzesz konsumentów oraz gospodarki społecznej.

Oświadczono im jednak, że dopiero po okresie trzechmiesięcznym sprawa ta może być poddana rewizji.

Skutki dekretu idą jak widzimy w kierunku ograniczania konsumcji towarów z natury obciążonych nowemi opłatami. Było to zresztą do przewidzenia.

Przesilenie gospodarcze w Wojew. Kieleckiem.

Stan zzemieślniczy przeżywa w chwili obecnej bodaj że najcięższy stan przesilenia gospodarczego. Zwłaszcza tam, gdzie rzemiosło uzależnione jest od stanu finansowego wsi albo jak na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem jest związany pośrednio lub bezpośrednio z procesem produkcji wielkiego przemysłu, napięcie tego przesilenia nabiera szczególnie ostre formy i jest dla organizmu gospodarczego w wysokim stopniu szkodliwe.

Coraz szerszy zakres kryzysu gospodarczego odbija się w jaskrawy sposób ze sprawozdania rocznego za rok 1931 Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Województwo Kieleckie, liczące w normalnych warunkach liczny i dobrze sytuowany stan samodzielnych rzemieślników, osiadłych zwłaszcza w okręgach: częstochowskim, radomskim, sosnowieckim, będzińskim i kieleckim, traci coraz więcej grunt pod nogami. Szczególnie kiedy chodzi o grupę włókienniczą, w której dominujące stanowisko zajmuje krawiectwo umiarowe, daje się zauważyć ogólne zubożenie. Wprawdzie powstało w stosunku do roku 1930 cały szereg nowych warsztatów pracy, co wyraża się w liczbach 5366 samodzielnych warsztatów rejestrowanych, czyli 14 % całego rzemiosła, lecz liczba ta znacznie będzie podwyższona przez tak zwane warsztaty dzikie, nierejestrowane i niepłacące podatków, a produkujących i zalewających rynek tańszemi, tandetowemi wyrobami, które utrudniają konkurowanie samodzielnemu krawiectwu miarowemu. Drugim poważnem konkurentem jest krawiectwo sklepowe, czyli t. zw. „chałupnictwo". Krawcy sklepowi, produkujący do sklepów gotowe ubrania, zmuszeni zostali do obniżki cen za swą pracę, a to pod groźbą utraty tejże. Z uwagi na konkurencję czeladników, którzy nie mogąc znaleźć zajęcia w zakładach krawieckich, wypierają samoistnych krawców z tej gałęzi krawiectwa, a więc wielka podaż rąk roboczych spowodowała, że właściciele sklepów gotowych ubrań kierują swe zamówienia przeważnie do warsztatów zakładanych przez bezrobotnych czeladników, wskutek czego, biorąc pod uwagę małe płace, pobierane przez krawców sklepowych, w szczególności w ostatnich czasach, zalewają rynek gotowemi ubraniami i płaszczami, znajdującemi popyt wśród wszystkich warstw pracowników.

Zubożenie wsi i ogromny zastój w przemyśle spowodowały zatem daleko idące ograniczanie się w wydatkach, na czem oczywiście cierpi najwięcej rzemieślnik, który wykonując solidną pracę i płacąc świadczenia socjalne i podatki, nie może iść poniżej swej kalkulucji kosztów własnych i stanie się sam bezrobotny.

Jedną z podstawowych bolączek, trapiących rzemiosło kwalifikowane, — jak już wyżej zaznaczono, — jest po wojnie w zastraszający sposób szerzące się partactwo, które wyrządza rzemiosłu niepowetowane szkody. Izba Rzemieślnicza od pierwszych nieomal dni po ukonstytuowaniu się poświęciła temu zagadnieniu baczną uwagę.

Już w dniu 3. marca 1930 przedłożyła Izba Panu Wojewodzie memorjał, w którym wysunęła szereg dezyderatów w sprawie walki z nielegalnie wykonywanem rzemiosłem.

W związku z powyżej wspomnianym memorjałem Pan Wojewoda wydał w dn. 9. IV. 1930 r. zarządzenie do PP. Starostów, w którem Pan Wojewoda stwierdza, że nielegalne rzemiosło godzi w interesy nie tylko rzemiosła, ale i w interes ogólnogospodarczy Państwa, ponieważ: 1) nielegalne warsztaty — prowadzone zasadniczo przez osoby nie posiadające kwalifikacyj zawodowych — wprowadzają na rynek wyroby, których jakość, prócz słusznego oburzenia wykwalifikowanych rzemieślników, powoduje również brak zaufania krajowego konsumenta do wyrobów rzemieślniczych, krajowych, a w ślad za tem przyczynia się do zalewu rynków krajowych wyrobami zagranicznemi, zaostrzającemi obecny kryzys gospodarczy w Państwie, 2) warsztaty te nie są nigdzie ewidencjonowane, zatem osoby je prowadzące, uchylają się od świadczeń publicznych, spadających w ten sposób na wykwalifikowanego rzemieślnika, czyniącego zadość wszystkim wymogom prawa. Fakt ten, wykluczający wszelką możliwość istnienia i normalnego wpływu wolnej konkurencji, przyczynią się ponadto do rozgoryczenia i niezadowolenia warstw rzemieślniczych, skądinąd lojalnych wobec wszelkich obowiązków obywatelskich, wynikających z tytułu zarówno płatnika podatków państwowych, jak i sumiennego przemysłowca-rzemieślnika, 3) objaw tolerowania nielegalnego rzemiosła, — zaznacza w dalszym ciągu P. Wojewoda, — podkopuje poczucie prawo rządności wśród srzerokich warstw społeczeństwa, przyczyniając się do ich zdemoralizowania, podrywa autorytet władzy. Ponadto P. Wojewoda stwierdza, że tolerowanie na przyszłość nielegalnie wykonywania rzemiosła jest niedopuszczalne ze względów powyżej wskazanych, oraz polecił Panom Starostom, aby po osobistem zapoznaniu się ze stanem omawianej kwestji na podległych im terenach przystąpili bezzwłocznie do likwidacji anormalnych z punktu widzenia obowiązującego prawa stosunków, spowodowanych w pierwszym rzędzie istnieniem nielegalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych z wszelkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami, powyżej omówionemi.

W dalszym ciągu swego zarządzenia Pan Wojewoda określił pojęcie nielegalności i nielegalnego wykonywania rzemiosła, ustalił sposób przeprowadzenia kontroli warsztatów, sposób ścigania winnych nielegalnego prowadzenia rzemiosła oraz zakres współpracy Izby Rzemieślniczej i organizacyj rzemieślniczych, w szczególności cechów.

Wspomniane zarządzenie, będące wyrazem troski o stworzenie zdrowszych warunków rozwoju rzemiosła przez wyemilowanie czynnika nielojalnej konkurencji nielegalnie wykonywanego rzemiosła, dało w roku 1930 pozytywny rezultat, wyrażający się w uporządkowaniu stanu prawnego tych warsztatów, które posiadały warunki na uzyskanie karty rzemieślniczej oraz likwidacji warsztatów prowadzonych przez osoby nieposiadające warunków do samoistnego wykonywania rzemiosła.

Odnośne prace były prowadzone w ścisłej współpracy z Izbą i zainteresowanemi organizacjami rzemieślniczemi.

Jeżeli chodzi o efekt uporządkowania stanu prawnego warsztatów krórych właściciele mieli prawo do uzyskania karty rzemieślniczej, to wyrazem tego jest ilość kart rzemieślniczych wydanych w roku 1930 która wynosiła 9.982.

W związku ze wzmożoną rejestracją w roku 1930 Pan Wojewoda w uwzględnieniu memorjału Izby, wydał zarządzenie aby magistraty i urzędy gminne wydawały zaświadczenia niezbędne do uzyskania karty rzemieślniczej w myśl art. 198 ust.

4 i 5 prawa przemysłowego, na podstawie odpowiednich zaświadczeń odnośnych organizacyj rzemieślniczych, a w braku tychże, na podstawie zeznań dwóch wiarygodnych świadków-rzemieślników tego zawodu, jak osoba ubiegająca się o zaświadczenie.

Rok 1931 zaznaczył się, wobec dalszego pogłębiania się kryzysu gospodarczego, wzrostem nielegalnie wykonywanego rzemiosła, którego zwalczanie było niesłychanie utrudnione.

Szeregi nielegalnie wykonujących rzemiosło zasilili w pierwszym rzędzie zwolnieni z pracy pracownicy fabryczni.

Ponadto wykonują nielegalnie rzemiosło: czeladnicy, którzy z tych czy innych względów przystępują do założenia warsztatu rzemieślniczego, osoby, które ukończyły naukę w rzemiośle bądź też przerwali naukę rzemiosła, osoby, pracujące w przemyśle nakładczym t. zw. chałupnicy, którzy niezależnie od pracy na rzecz nakładcy przyjmują zamówienia od konsumentów wyrobów rzemieślniczych.

Ponadto przy sposobności kontroli przeprowadzanej przez upoważnionych przez Izbę rzemieślników, dało się w wielu wypadkach stwierdzić, że warsztaty rzemieślnicze są uruchamiane przez osoby, nie posiadające żadnych absolutnie kwalifikacyj, a rozporządzających tylko odpowiednim kapitałem — przyczem do prowadzenia warsztatu angażowano zasadniczo czeladników lub pomocników i zbiegłych z warsztatów rzemieślniczych uczni.

Znany jest jeszcze inny sposób nielegalnego wykonywania rzemiosła, a mianowicie: w kilku większych miastach w okręgu Izby jak Radom, Kielce, Częstochowa i Sosnowiec, pracownicy warsztatów kolejowych podejmują się wykonywania poza godzinami urzędowemi zamówień prywatnych, deprecjonując pracę rzemieślniczą, bowiem ze względów zrozumiałych mogą każde zamówienie znacznie taniej wykonać jak samoistny rzemieślnik — ponoszący publiczne ciężary. Ten rodzaj nielegalnego wykonywania rzemiosła należy uznać za najbardziej szkodliwy, ponieważ pozwala konsumentowi produkcji rzemieślniczej utwierdzić się w mylnem przekonaniu, że każda cena postawiona przez rzemieślnika jest za wysoka.

Akcja zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła w ścisłem słowa tego znaczeniu, pozwoliła Izbie w roku 1931 spowodować wdrożenie dochodzeń karnych przeciw około 1916 osób. Nielegalne wykonywanie rzemiosła daje się stwierdzić w następujących zawodach: szewstwo (600), rzeźnictwo i wędliniarstwo (345), krawiectwo (205), mularstwo (21), zduństwo (37), malarstwo (54), ciesielstwo (12), kołodziejstwo (11), stolarstwo (65), czapnictwo (15), kuśnierstwo (21), kowalstwo (35), ślusarstwo (38), cukiernictwo (18), piekarstwo (35), cholewkarstwo (98), i fryzjerstwo (104).

Jeżeli chodzi o powiaty, w których największą ilość nielegalnych warsztatów stwierdzono, to pierwsze miejsca zajmują następujące powiaty: kielecki, olkuski, radomski, będziński i częstochowski.

W związku z ankietą Rady Izb Rzemieślniczych z dnia 3. grudnia 1931 Izba przedstawiła w obszernym memorjale szereg wniosków, dotyczących walki z nielegalnie wykonywanem rzemiosłem, oraz w sprawie „chałupnictwa" i nielegalnego kształcenia terminatorów.

Nadmienić należy, że w chwili sporządzania niniejszego sprawozdania Pan Wojewoda wydał na skutek memorjału Izby z dnia 5. lutego 1932, zarządzenie, które akcji zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła, oraz nielegalnego kształr cenia terminatorów nadaje charaktedakcji trwałej i programowej przez stwarzanie pod kierownictwem PP. Starostów w porozumieniu, z organizacjami rzemieślniczemi „permanentnych" komitetów do walki z nielegalnem rzemiosłem.

Akcja organizowania rych komitetów została już podjęta.

Bolszewizm a rzemiosło.

Ustrój bolszewicki, zawładnąwszy potężnem kiedyś państwem rosyjskiem, zniszczył nie tylko egzystencję samodzielnych kupców, fabrykantów, właścicieli ziemskich i chłopów, ale uniemożliwił również samodzielne prowadzenie warsztatów pracy niezliczonym małym rzemieślnikom.

Przeciętny Rosjanin kupował kiedyś wszystkie swoje potrzeby u drobnego rzemieślnika, który swój zawód wykonywał w skromniutkich, małych sklepikach. Socjalizacja odebrała jednak i temu drobnemu pracownikowi samodzielność, skupiając wszystkich rzemieślników w potężne spółdzielnie.

Rzemieślnik, pracując dla spółdzielni, a nie mając już styczności z publicznością, spadł do roli robotnika fabrycznego. Rzemieślnik, kiedyś samodzielnie dysponujący i sprzedawający swoje wyroby w wolnym handlu, nie mógł już przyjmować zamówień prywatnych. Całą jego produkcję zabierały instytucje państwowe, płacąc za to stałe ceny, albo bonami do konsumów. Wolno mu było wykonać tylko towary według zlecenia. Wszelka inicjatywa i osobista ruchliwosć jednostki w ten sposób zanikała, ale spadła też znacznie wydajność pracy i dobroć towaru.

Obecni władzcy sowjetów rosyjskich powoli przychodzą do przekonania, że taki stan dalej istnieć nie może. Osobnym ukazem, wydanym w ostatnim czasie, miljony samodzielnych kiedyś szewców, krawców, stolarzy, blacharzy i innych rzemieślników otrzymało prawo swoje rzemiosło wykonywać samodzielnie według zasad kupieckich i sprzedawać swój towar na wolnym rynku.

W rozporządzeniu urzędowem stoi między innemi: „Wolno wam wykonywać waszemi rękami towary i sprzedawać w wolnym handlu po cenach najwyższych, jakie osięgnać możecie. Nie dopuścimy tylko do tego, aby pomiędzy wami a konsumentem stanął pośrednik i wytworzył się znowu stan kupiecki.

Liczne podatki i osobne opłaty nałożone na samodzielne rzemiosło zniżono do możliwej wysokości. Nie ogranicza się już wysokości zarobku ani czasu pracy samodzielnego fachowca. Odnosi się to również do spółdzielni rzemieślniczych, które obecnie jeszcze liczą około 2,5 miljonów rzemieślników. Lecz istnienie ich po wejściu w życie nowego ukazu jest mocno wątpliwe, bo rzemieślnicy dążą znowu do samodzielności i wyższego zarobku. Powstaną więc liczne małe sklepiki jak dawniej, które przy obecnie wielkiem zapotrzebowaniu towarów wyrobu rzemieślniczego, niewątpliwie będą miały robotę i powodzenie.

Widzimy z tego, że wszelkie eksperymenty, dążące do ujarzmienia mas w jeden mechanizm fabryczny, zawodzą. Człowiek myślący, inicjatywa i obrotność samodzielnego rzemieślnika i kupca, może tylko spotęgować produkcję i nadać mu kierunek, dążący do doskonałości pod względem dobroci i artystycznego wykonania. *A. N.*

Niszczenie warsztatów pracy.

Jesteśmy w najcięższym bodaj momencie przeżywanego kryzysu. Życie gospodarcze tkwi w zastoju od lat, obroty ostatnich miesięcy wynoszą znikome procenty poprzednich obrotów, a często sprowadzają się one do zera. A tymczasem ciążą nad nami różne ciężary przeszłości, przypieczętowane jeszcze nowemi ustawami i rozporządzeniami. Sprawy podatkowe nie dają odetchnąć znużonemu już walką o chleb i dach nad głową rzemieślnikowi. Sumy podatków, którym nie mógł podołać w latach tłustych, ciążą teraz na nim w latach chudych i skarb mówi do niego — zapłać, bo to są twoje dawne zobowiązania. Również niewspółmierne z rzeczywistością są obecne obciążenia powstałe naskutek zryczałtowania podatku obrotowego, niewspółmiernie wielkie są też określenia dochodowości warsztatów rzemieślniczych, w których za podstawę przyjęte są znów minione lata tłuste.

Rzemiosło odczuwa kryzys, rzemiosło się łamie i ginie, a równocześnie musi ponosić takie same ciężary, jak poprzednio, a jeśli kto nie jest w możności im podołać, to od czego są nowe i stare przepisy o egzekucjach podatkowych, od czego są sekwestratorzy, którzy mogą zająć wszystko i wszystko sprzedać. Ruina wisi nad szeregiem warsztatów, ruina tem groźniejsza, że wielu z pośród wykonawców ustaw i przepisów skarbowych, albo nie zna ich dobrze, albo znając, przechodzi nad pewnemi z nich do porządku. Tak np. instrukcja o przymusowym ściąganiu podatków mówi wyraźnie w § 23, że o ile chodzi o przedsiędiorstwa przemysłowe, zajęciu za podatki ulegają przedewszystkiem zapasy towarów i wytworów; w braku tychże lub ich niewystarczalności, inwentarz, jednakże z wyłączeniem urządzenia i przedmiotów niezbędnych do prowadzenia produkcji. Nowe przepisy o egzekucji skarbowej podają, że nie podlegają egzekucji przedmioty i surowce niezbędne do zarobkowania dłużnika pracującego ręcznie, a także iż egzekucja podatkowa nie powinna spowodować jego ruiny gospodarczej.

Praktyka jednak wykazuje co innego. Krawcom zajmuje za podatki maszyny do szycia, maszyny bez których żaden warsztat krawiecki nie może pracować i skazany jest na zagładę. Nie mówimy już o urządzeniach sklepu i warsztatu, ale o tych najniezbędniejszych do produkcji warsztatów przedmiotach, nabytych pracą wielu lat, za drogie pieniądze, które idą za grosze pod młotek egzekutorski. A przecież przeciętny rzemieślnik jest bezsilny i nie umie obronić się przeciw nawet nieprawnej czynności egzekutora, który nie zastanawiając się, że niszczy ostatecznie warsztat pracy, a więc tem samem źródło podatku, czyni niepowetowaną szkodę jednostce, społeczeństwu i państwu.

Weszliśmy obecnie w okres tak ciężki, iż ogół musi właśnie zwrócić baczną uwagę na te przepisy, bo dziś, jutro, będą one bezpośrednio dotykały najszersze sfery. Nietylko zasady i podstawy opodatkowania odgrywają obecnie rolę, ale również ważną rzeczą jest sposób realizacji, a także egzekucji. Pod tym względem musimy zarówno my, jak i władze skarbowe uświadomić sobie jeden pewnik: niszczenie warsztatów, to większa jeszcze ruina, to pogłębienie kryzysu. Lepiej podatek umorzyć, niż zniszczyć podatnika, będzie z tego większa korzyść nietylko dla niego, ale i dla skarbu. Uświadomienie tego powinno być jednak nietylko na papierze i w gabinetach władz naczelnych, ale musi przeniknąć do najdrobniejszych ogniw aparatu skarbowego, musi znaleźć wyraz w praktyce, która do tej pory jest daleka od tej nawet dzisiejszej, smutnej teorji podatkowej.

Patrzymy w życie i to co ono niesie i pragniemy, aby ten głos ostrzeżenia dotarł do tych, którzy do tej pory uważali nasz trzeźwy pogląd, za jakieś polityczne uprzedzenie. Czasy beztroskie minęły i jeśli chcemy ocalić maksimum z naszego gospodarczego dorobku — musimy zrozumieć, że nikomu nie wolno marnować tego, co powstało dzięki latom ciężkiej pracy, dzięki samozaparciu się jednostek, że każdy zrujnowany warsztat, to zmniejszenie naszego narodowego gospodarstwa, to cofanie się narodu i państwa wstecz.

H. N.

Przeciw lichwie pieniężnej.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29. czerwca 1924 r. o ruchu pieniężnym.

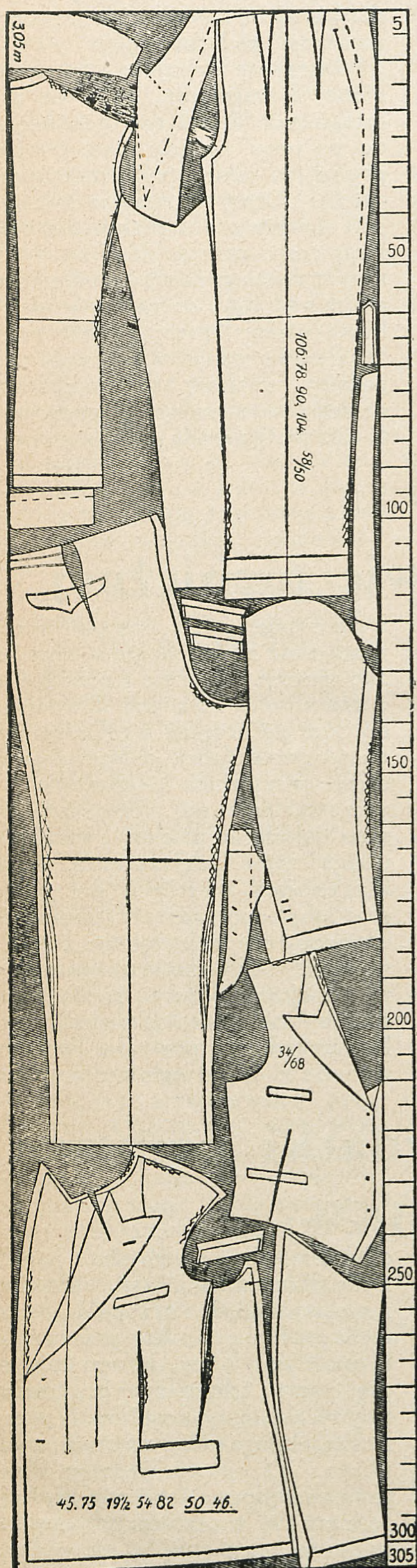
Na mocy tego rozporządzenia w stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub w innych wartościach korzyści majątkowych w formie odsetek lub w jakiejkolwiek innej formie, przewyższającej stopę procentową, którą określać będzie minister skarbu w drodze rozporządzenia. W sprawach spornych sąd może dopuścić dowód nawet niepowołany przez strony na okoliczności w tym ustępie wymienione, jeżeli powziął o nim wiadomość z oświadczenia stron lub akt sprawy. Sąd nie jest związany z ustawowemi zasadami dowodowemi, lecz ma orzekać według swobodnego przekonania, polegającego na ocenie wszystkich okoliczności — w szczególności sąd może, jeżeli spisano dokument umowny, wziąć pod uwagę ustne przyrzeczenie, które korzystający z kredytu dał przed, przy lub po sporządzeniu dokumentu, chociażby nie było zgodne z dokumentem. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrowi skarbu i ministrowi sprawiedliwości. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dochody i wydatki państwa w lipcu.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w lipcu r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco: dochody: administracja 113.546, w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 75.668, inne dochody administracyjne 37.858, wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 3.178, z monopoli 55.179, wydatki: administracja ogółem 188.880, w tem władze naczelne 1.554, ministerstwo spraw zagranicznych 3.329, wojskowych 66.095, wewnętrznych 16.264, skarbu 8.140, sprawiedliwości 7.803, przemysłu i handlu 2.869, komunikacji 256, rolnictwa 1.440, wyznań rel. i ośw. publ. 27.566, robót publicznych 2.809, pracy i opieki społecznej 5.901, reform rolnych 569, poczt i telegrafów 102; emerytury 15.468, renty inwalidzkie i pensje 10.284, obsługa długów państwowych 18.431. Do przedsiębiorstw skarb państwa w lipcu r. b. nic nie dopłacił, podczas gdy w czerwcu r. b. dopłata wynosiła 1.506 tys. zł., a w lipcu ub. r. 554 tys. zł.

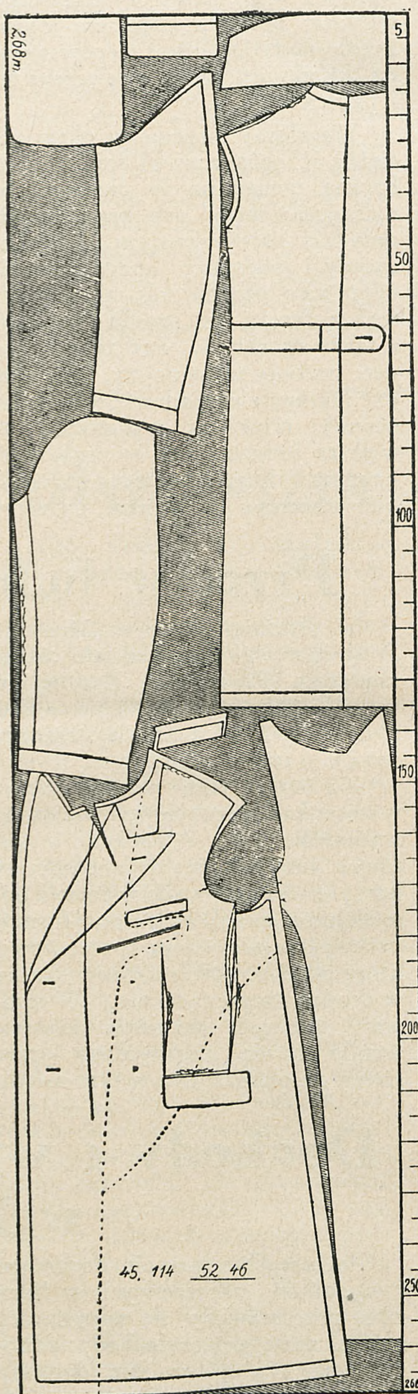
Praktyczny podział materjału na dwurzędne ubrania marynarkowe.

Szerokość materjału 73 cm.



Zużycie materjału: 3,05 m

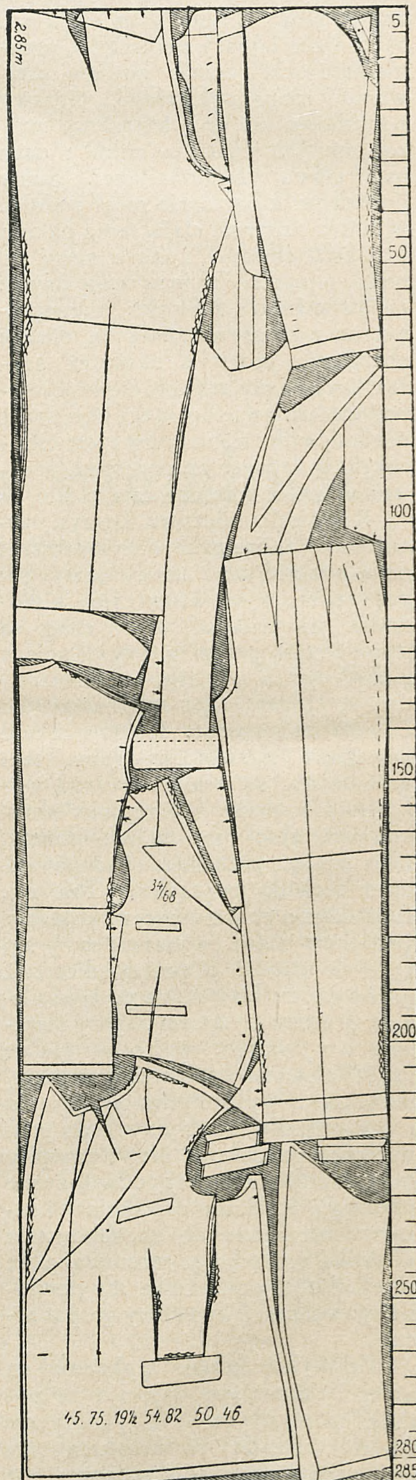
Szerokość materjału 75 cm.



Podział materjału na dwurzędny ulster z środkowym fałdem i naszytemi kieszeniami.

Zużycie materjału: 2,68 m

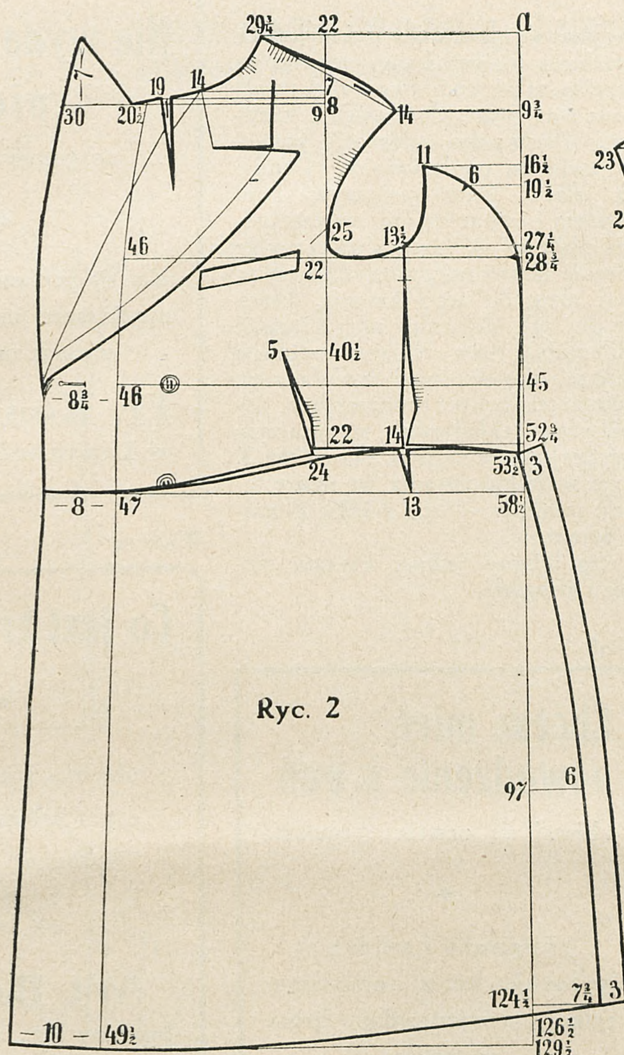
Szerokość materjału 73 cm.

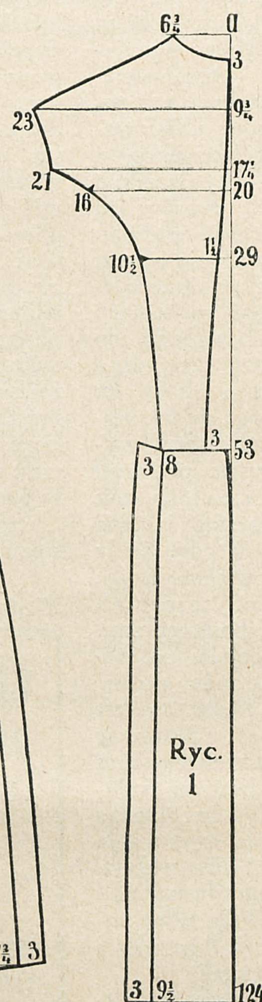


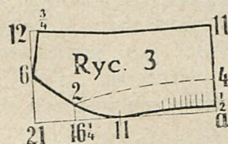
Podziału tego nie można użyć dla materjałów w paski.

Zużycie materjału: 2,85 m

Modny dwurzędny surdut.



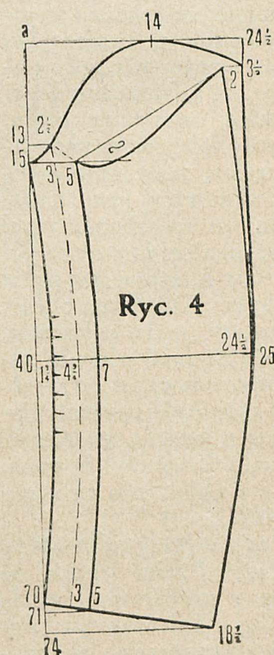




Na ogólne życzenie podajemy szemat kroju dwurzędnego surdutu z modnemi rewersami. Naturalna długość stanu przedłużona została o 2 cm, jak tego wymaga obecna moda. Poły mają formę nieco kloszową. Miejsca kreskowane należy trochę poszerzyć. Szwy naramienne przełożone zostały na ośrodek.

Szemat ten nadaje się do przeniesienia objętości w piersiach 44 do 52 cm, przy 3 do 4 cm mniejszej objętości w pasie.

Szwy zostały już dodane.



Czy warto się reklamować.

Obecny długotrwający kryzys wielu mistrzom krawieckim odbiera wprost ochotę do dalszego uganiania się za klientami. Rozczarowany a małoduszny, oczekuje z rezygnacją lepszych czasów, które według opowieści, jedni oczekują z wyniku konferencji przy wielkim stole Ligi Narodów, drudzy od przełamania się obecnego zastoju, a jeszcze inni spodziewają się wprost cudu z nieba. Nasze ulubione polskie przysłowie „Jakoś to będzie" już niejednego przyprowadziło do kija żebraczego. Nasza słowiańska natura, tak cierpliwa i skora do rezygnacji, ograniczająca się na najmniejszych i najskromniejszych wymogach sprawiła, że nasz przemysł i handel, że nasze rzemiosła tak skromnie tylko stawia nogi i rusza się tylko aby żyć. Wtedy, kiedy kryzys zatacza coraz większe kręgi, nie czas nam jednak rozpaczać, składać ręce i czekać boskiego zmiłowania. „Czem więcej los nas nęka, tem mężniej stać nam trzeba, kto podle przed nim klęka, ten nie wart względów nieba". Słowa te naszego polskiego powieściopisarza winny być w czasie obecnym bodźcem do wytrwania, nie cierpliwego i zrezygnowanego, ale wytrwania mężnego i bojowego. Mimo wszystko trzeba nam przemyśliwać nad poprawą naszej doli. Co więc należy robić, aby zdobyć klientów i pracę? Trzeba ich szukać!

Do tego celu należy się posługiwać nowoczesnemi metodami reklamy. Nim do tego przystąpimy, trzeba sobie uświadomić, że reklama w gazetach, w kinie lub w radio tylko wtedy nabędzie znaczenia, gdy powtarzać się będzie kilkakrotnie w pewnych krótkich odstępach czasu. Onegdaj dwóch kolegów, rozmawiając na ten temat, takie zrobili doświadczenie. Pierwszy przy nadarzającej się do tego sposobności nadał raz w gazecie lokalnej inserat na pół strony. Niestety klientów mu przez to nie przybyło. Drugi natomiast dał na $^1/_{16}$ strony małe ogłoszenie, ale 8 $\times$ czyli, że miał również razem pół strony, natomiast otrzymawszy jeszcze rabat od częstego ogłaszania, taniej, a jednak skuteczniej się reklamował. Zauważył bowiem, że już po 5 i 6 ogłoszeniu zgłaszali się nowi klienci.

Jakie z tego wyciągnąć należy konsekwencje? Prosta rzecz, że każdy rozumny naśladować będzie drugiego kolegi. Klientów nie zdobywa się bowiem szturmem, jak i muru głową się nie rozbije. Jeżeli jednak będziemy rozbierać mur cegiełkę za cegiełką, to wkrótce stworzymy otwór wejście na świat. Otóż tak i z klientem. Pierwszego ogłoszenia pomiędzy tylu on nie zauważy. Drugie też jeszcze ledwo przeczyta. Nad trzeciem i czwartem już się zastanawia, piąte go niepokoi, a potrzebując ubranie koniecznie, zdecyduje się na to, i idzie do tego krawca, który mu się tak dobitnie, no i zręcznie reklamuje. Aby reklama odniosła dodatni skutek, musi być bowiem ujęta zręcznie i przekonywująco. Jeżelibyśmy reklamowali się utartym zwyczajem, że majster krawiecki X szyje wszelkie ubrania na miarę tanio i solidnie, — nie wielkie to zrobi wrażenie.

Spróbujmy jednak kroczyć nowemi drogami.

Wzór 1

Chcesz mieć powodzenie u pań

ubieraj się zawsze starannie.

◆

Elegancko i solidnie wykonuje każde zamówienie tylko pierwszorzędna firma na miejscu

A. Myślicielski
Katowice, ul. Młyńska 11.

Wzór 2

Na co czekasz?

◆

Dobrze i solidnie a więc tanio otrzymasz wykonany garnitur męski

tylko u

Gańszczyka
w Król. Hucie, przy ul. Polnej 3.

Wzór 3

Nie wydawaj pieniędzy!

na gotową konfekcję

◆

nim się przekonasz, jak solidnie i tanio można otrzymać ubranie na miarę, u

Fr. Koniecznego
w Lipinach, Szkolna 1.

Wzór 4

Co jest trwalsze?

◆

2 ubrania gotowej konfekcji czy 1 solidnie wykonane ubranie na miarę

w firmie

Wł. Bańczyk
Sosnowiec, ul. Wąska 1.

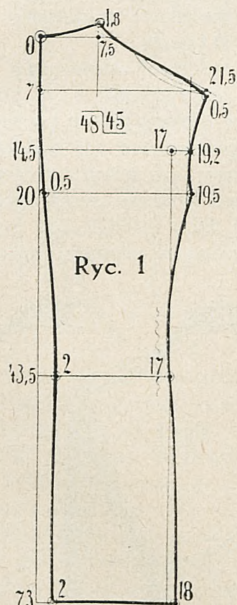
Na czterech zamieszczonych wzorach chcę wykazać, w jaki sposób należy przemawiać do klienta. Trzeba mu wprost wmówić, że elegancki kawaler nie będzie miał powodzenia w panny, jeżeli nie ubierze się przystojnie. Walczymy z tandetą konfekcyjną, żalimy się na nieuczciwą konkurencję, jeżeli jednak ma to mieć jaki skutek, wyjaśnij to swemu klientowi. Pokaż mu na przykładzie, jak wygląda towar szyty na miarę i z materjału pierwszorzędnego, a towar konfekcyjny. Przedewszystkiem przypominaj się publiczności zawsze i wszędzie, że żyjesz i chcesz pracować, a wynik nie da na siebie czekać.

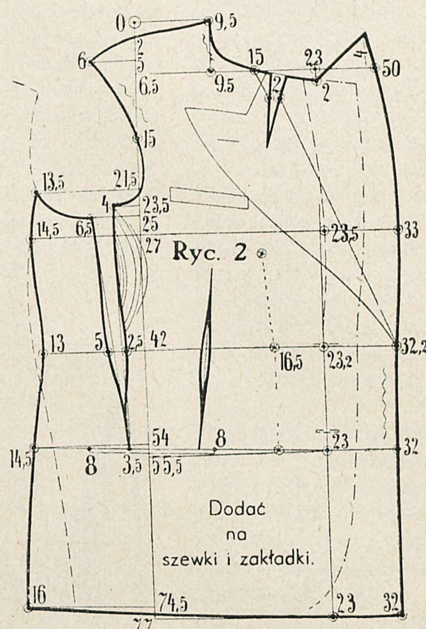
Stanisław Kawoński.

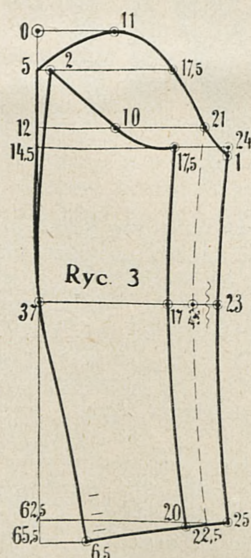
Pamiętajcie o przedpłacie na IV kwartał

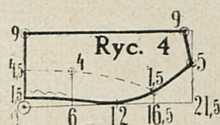
Zestawienie centymetrowe modnej marynarki na normalną figurę.

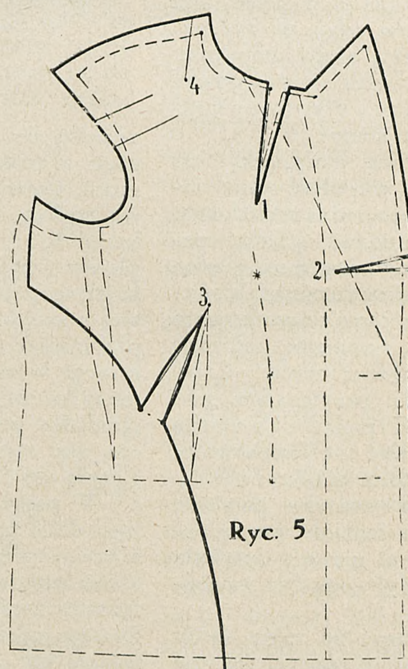
(48 cm = $^1/_2$ objętości w piersiach i 45 cm = $^1/_2$ objętości w pasie.)











Przeniesienie szematu kroju dokonuje się, jak wiadomo, zwykłą centymetrówką. Należy pociągnąć pionową linję, której punkt wyjścia oznacza się literą a. Od a odmierzamy punkty wzdłuż. Od tychże punktów pociągamy przekątne w lewo i prawo i odmierzamy punkty wszerz. Resztę kontur według wzoru.

Linje obłąkowe oznaczają miejsca, które należy wprasować.

Linje faliste oznaczają miejsca, które należy podtrzymywać.

Rycina 5. przedstawia waterunek z wcięciami.

DZIAŁ POPRAWEK

Fałdy workujące.

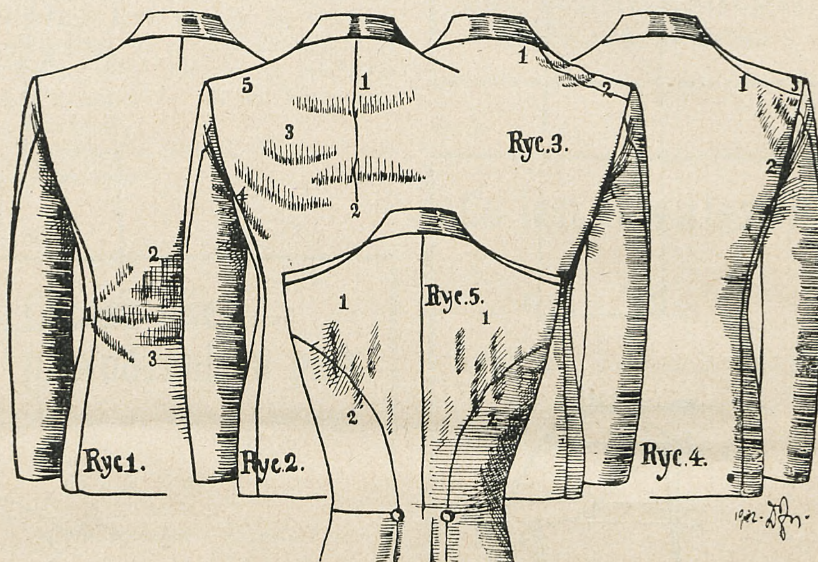
Niektóre zjawiska tworzenia się fałd określamy odczuciowo jako „workowanie". Te, tworzące pewien rodzaj worków — nazwiemy je „workującemi" — fałdy nie „ściągają" jak wszystkie inne rodzaje fałd, ale ukazują się wprost jako bezpośrednie wypukłości. Wiemy o tem, że wypukłości w tkaninach powstają skutkiem zapadnięcia buf, a dlatego, że każda bufa jest wypukłą, mogą guzy takie ukazywać się tylko na wypukłych płaszczyznach i to wtenczas, gdy wypukłość zostaje gdziekolwiek wduszoną.

Na częściach odzieży ukazują się guzy takie wówczas, gdy na nich tworzą się jakimkolwiek sposobem „wypukłości", których nie można wypełnić. Wszystko „wypukłe," „pod sobą" próżne, ukaże się na odzieży jako workująca fałda. Tylna część marynarki tworzy podług ryc. 1-szej fałdy pomiędzy punktami 1, 2 i 3. Widzimy tu fałdy, które nie ściągają z żadnego punktu, ale które powstały skutkiem tego, że partja pomiędzy punktami 2 i 3 zaszła w siebie. Na pierwszy rzut oka zdaje się być nieprawdopodobnem, ażeby pomiędzy punktami 2 i 3 mogła się znajdować wypukłość, bo który krawiec uwypukliłby wklęsłość stanu?

Część plecowa marynarki jest gładka i leży na wklęsłość stanu dokładnie taksamo ponad tą wklęsłością, jak sklepienie ponad gładką powierzchnią. Temsamem musi gładka powierzchnia położona ponad sklepieniem zupełnie taksamo się workowato załamywać, jak sklepienie położone ponad równą powierzchnią. Część tylna marynarki przylegająca nad wklęsłością stanu i ponad nią musi siłą rzeczy załamywać się workowato, jeśli jest wykonana gładko i równo. Fałdy takie nie mogłyby powstać, gdyby, jak przy raglanie, partja ponad stanem i pod nim nie dotykała figury, t. zn. gdyby spadała swobodnie i luźno.

Wynika z tego, że takie fałdy workowate mogą się tworzyć jedynie na częściach odzieży przylegających do figury, a zdarzyć się mogą na każdej części ubrania. Wąskie części plecowe i boczne kroju surdutowego nadają plecom same przez siebie odpowiednią figurze formę wklęsłą. To też przy surdutach rzadko zauważyć będzie można workowanie w stanie, ale zato temwięcej przy marynarkach żakietach damskich i okryciach szytych „do stanu". Szersza część plecowa nie przylega bowiem przy wymienionych częściach odzieży tak dokładnie do wklęsłości stanu i pozostawia siłą rzeczy pod sobą pustą przestrzeń. Część plecową o równej powierzchni należy temsamem spreparować podług ryciny 6, aby nadać jej postać powierzchni wklęsłej. Czem waniu szwów bocznych, czy się ją rzeczywiście i widocznie o $^1/_2$ cm. przytrzymało.

Przestrzeń pomiędzy punktami 5 i 6 na rycinach 6 i 7 powinna pozostać bezwzględnie gładką: tej krótkiej przestrzeni nie należy rozprzestrzeniać, ani powstrzymywać. T.zw. różnica systemu pod względem przeróbki tego miejsca nie istnieje i bez względu na system przykrawania

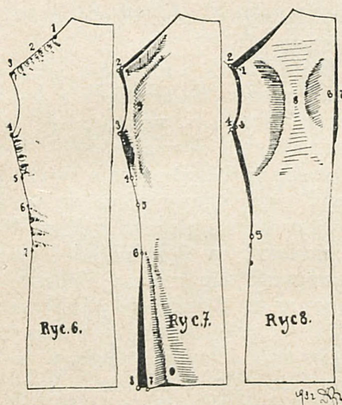


większą jest różnica pomiędzy plecami a siedzeniem w stosunku do stanu, temwięcej należy część plecową podług ryciny 6 pomiędzy punktami 6 a 7 wyciągnąć. Wklęsłość pleców uzyskać można jedynie tylko przez rozprzestrzenienie części plecowej pomiędzy punktami 6 i 7, a nie przez silniejszą wklęsłość szwa środkowego w okolicy stanu. Jednak samo tylko rozprzestrzenienie części tej pomiędzy punktami 6 i 7 nie wystarcza, aby część plec skłonić do przylegania do figury.

W partji plecowej daje się dlatego dużo luzu dla pleców. Czem więcej przylegać będą plecy do górnej części plecowej, temwięcej wchodzi tażsama część plecowa u dołu w stan. Dlatego należy przy wszystkich przylegających częściach odzieży część plecową pomiędzy punktami 4 i 5 powstrzymywać, taksamo jak na szwie ramieniowym od punktu 1 przez 2 do 3. Wstrzymanie pomiędzy punktami 4 i 5 wynosi około $^1/_2$ cm. Nie należy części tej, zamiast ją wstrzymać, zaprasować, ale należy się przekonać przy sfastrygo- należy traktować każdą przylegającą część odzieży sposobem przedstawionym na rycinach 6 i 7, jeśli chcemy uniknąć fałd workujących, przedstawionych na ryc. 1-szej.

Powstrzymanie szwa ramieniowego różni się pomiędzy sobą zależnie od położenia tegoż. To też każdy system ma swe specjalne przepisy o powstrzymywaniu szwa ramieniowego pomiędzy punktami 1, 2 i 3 na rycinie 6-tej. Chodzi w tym wypadku zawsze o to, aby podług ryciny 7-mej uzyskać w punkcie 9 dostateczną ilość luzu dla części plecowej, aby mogła przylegać doskonale do figury, pozwalając temsamem na lepsze przyleganie wklęsłości stanu do ciała. Rozprzestrzenie w stanie pomiędzy punktami 5 i 6 na rycinie 7-mej nie wprowadza potrzebnej wklęsłości dla wygięcia stanu, ale oswabadza w punktach 6—0 równocześnie siedzenie. Nadmierna szerokość przykroju w punktach 8—7 układa się skutkiem rozprzestrzenienia się pomiędzy punktem 5 i 6 na zaokrągleniu siedzenia w kierunku punktu 0.

Przejaskrawiając jednak ten sposób przeróbki, można się dostać z deszczu pod rynnę. Rycina 2 przedstawia nam takie przejaskrawienie.

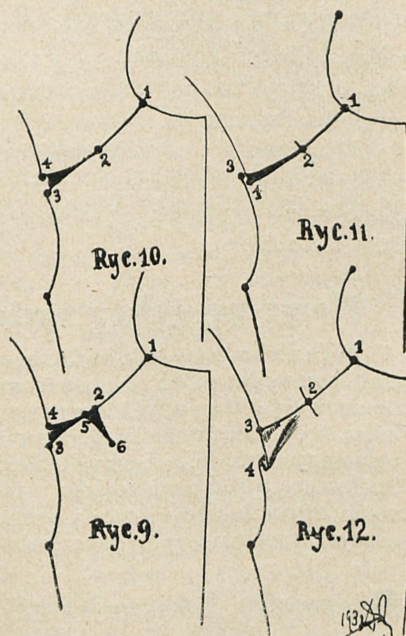


Całe plecy pokryte są workującemi fałdami. Nacisk fałd tych znajduje się pomiędzy punktami 1 i 2, a ich zwis ukazuje się przy barkach na punkcie 5 oraz przy otworze rękawowym przy punkcie 4. Plecy marynarki wykazują więcej zaokrąglenia, aniżeli plecy figury mogą wypełnić, to znaczy, że część plecowa jest przykrojona albo z wypukłością za wielką już w punktach 6 i 7 na rycinie 8, względnie za silnie powstrzymana na szwie ramieniowym, przy otworze rękawa oraz na szwie bocznym. Skutkiem przytrzymania szwa ramieniowego cofa się jego przebieg podług ryciny 7 nieco w kierunku od 2 do 1, a w punktach 3 i 4 staje się szew boczny wypukłym. Jeśli się rzecz przejaskrawia, cofają się punkty te jeszcze dalej wstecz, jak to wyraźnie pokazuje rycina 8 na punktach 2—1, 4—3 i 7—6. Cofnięcie się wstecz tworzy przy punkcie 8 koncentryczną bufę, gdzie skutkiem tego powstaje nadmierna wypukłość, której plecy figury nie zdołają żadną miarą wypełnić, a wypukłość zapada się w workowate fałdy. Celem usunięcia tej niedokładności należy całą część plecową zupełnie gładko wyprasować, na nowo narysować i ją ponownie rzeczowo wstawić.

Przy postawie pionowej lub przy wklęsłych plecach ukażą się i na gładkiej części plecowej tężsame fałdy, bo pod częścią plecową a plecami figury znajduje się próżnia, w którą wpada gładka część plecowa w postaci workowatych fałd.

Zupełnie małe fałdeczki workowate można często zauważyć przy szwie ramieniowym (patrz rycina 3 na punktach 1 i 2). Również i pod temi małemi fałdami znajdują sie próżnie. Małe te fałdy powstają więc skutkiem niefachowego wykonania obydwóch szwów ramieniowych. Szwy ramieniowe przykrawa się podług ryciny 10 i to tym sposobem, aby przedni szew ramieniowy był nieco zaokrąglony w kierunku 4 do 2. Pomiędzy punktami 3 i 4 tworzą się szczeliny. Gdy się szew ramieniowy zamknie, nie poznawszy lub nie uwzględniwszy celu zgięcia przedniej części ramienia, otrzyma się na pośrodku ramienia wypukłość. Wypukłość ta nie powinna się na tem miejscu znajdować, bo jak wiadomo, jest ramię człowieka na tem miejscu wklęsłe, tworząc przeciwieństwo wypukłości. Zamiast wklęsłego ramienia otrzymujemy temsamem na sztuce odzieży ramię wypukłe, jak to widzimy na rycinie 3 w punktach 1 i 2.

Szew przedniej części ramienia przykrawa się od środka aż do otworu rękawowego, od punktu 2 do 4 dlatego zaokrąglono, aby stworzyć miejsce dla wystającej kości ramieniowej. W tym celu należy jednak szczelinę 3—4 na rycinie 10 przełożyć tak, jak to widzimy na rycinie 9 w punktach 2—6. Dlatego, że nasze tradycyjne położenie szwów nie dopuszcza na tem miejscu umieszczania wszywki, należy tenże sam skutek osięgnąć przez podtrzymanie tylnej części szwa ramieniowego. Gdy tylna część szwa ramieniowego zostaje prawidłowo podtrzymana, jak to uwidaczniają ryciny 6 i 7 to zaokrągla się podtrzymaną część ramienia tak, że dostosowuje się do zaokrąglenia przedniej jego części.



Często powstają te małe fałdy też skutkiem nadmiernego rozprzestrzenienia przedniej części ramiennej. Za silna dresura przedniej części ramiennej nadaje szwowi ramiennemu postać „za okrągłą“, czyli więcej okrągłą, aniżeli zezwala na to podtrzymanie tylnej części ramienia. Stąd zdarzają się fałdy takie nawet przy prawidłowo podtrzymanej tylnej części ramion.

Przejaskrawiając podtrzymanie tylnej części ramion, można otrzymać szew ten „okrąglejszy“ aniżeli zaokrąglony szew przedniej części ramienia. Oba końce ramienia zesuwają się wówczas, jak to rycina 11 uwidacznia, na siebie w punktach 3—4, tworząc temsamem nadmiar czyli obfitość materjału w punkcie 4. Przy wszywaniu rękawa utrzymuje się jego otwór zazwyczaj nieco krótko, względnie ściąga się go nicią, co staje się powodem, że spadający nadmiar materjału tworzy fałdę workowatą w punkcie 4 na rycinie 12, wzgl. na ryc. 4 w punktach 1 i 3. W wypadku tym znajduje się w punkcie 1 za mało, wzgl. w punkcie 4 za wiele materjału, co powoduje, że materjał łamie się w małych, ukośnych fałdach. *Praktyk.*

Rehabilitacja spodni Gambetty.

Każdy niemal Francuz wie, że słynny Gambetta nie dbał zupełnie o piękne ubranie. Swojego czasu krążył we Francji dowcip, że spodnie Gambetty i jego kamizelki są jak „dwie pokłócone siostry“, które nigdy nie zbliżają się do siebie. Coprawda, tak źle nie było, ale faktem jest, że przez długie lata garnitur męski źle uszyty, lub niewyprasowany nazywano „modelem à la Gambetta“.

Nie przeszkadzało to bynajmniej Gambecie w zdobyciu sławy, jako męża stanu Francji, jej bohatera narodowego.

Ale potomni chcą oczyścić tego wielkiego męża z zarzutów i jeden z badaczy historyków twierdzi, że Gambetta jako adwokat ubierał się dlatego tak źle, że zawsze kupował garnitury gotowe, a te pasują na człowieka tylko w rzadkich wypadkach. Później jednak, jako minister, Gambetta ubierał się wytwornie, zwłaszcza, że zakochał się w pewnej damie i chciał zdobyć jej serce za wszelką cenę. Historyk wydostał z pyłu zapomnienia rachunki krawca Gambetty i dowodzi, że były to rachunki wcale wysokie. Jednem słowem, historyczne „spodnie Gambetty“ są zrehabilitowane.

Nowości w modzie włoskiej.

Rząd włoski, pragnąc za wszelką cenę podnieść gospodarkę krajową, uchwalił onegdaj na propozycję Musoliniego urządzić urząd mód z siedzibą w Turynie, aby i w tym kierunku uniezależnić się od zagranicy, a przedewszystkiem pieniądze, płynące dotychczas wartką strugą za wszelkie wyroby z nakazu mody zagranicę, pozostały w przyszłości w kraju, zasilając kasy państwowe i gospodarkę krajową.

Dnia 21. października zostaną w Medjolanie otwarte wielkie targi odzieżowe, które mają przedstawić szerokiej publiczności wysiłki gospodarki krajowej około stworzenia włoskiej mody.

Jako nowość w tym kierunku stworzyli włoscy fabrykańci wyrobów włókienniczych smoking wyrobu włóczkowego, który starają się rozpowszechnić i wprowadzić różnemi sposobami. To też widywać je można w tym sezonie w różnych miejscowościach kuracyjnych i na plażach. Smoking ten, to czarny pullower z lekkiej wełny lub jedwabiu lub też kombinacja z obu materjałów. Pullower ma jedwabne wyłogi i kończy się w talji opatentowanem zwężeniem na 4 palce szerokiem.

Do tego nosi się miękką jedwabną koszulę z twardszym kołnierzem i zwykłą czarno-jedwabną krawatką motylkową. Rękawy są długie i kończą się w tensam sposób jak w talji. Smoking ten jest wygodny i nadzwyczaj lekki, a zdobył sobie rzekomo wśród publiczności duże uznanie.

Metalowy jedwab.

Z Bostonu przychodzi wiadomość o pojawieniu się w handlu nowego rodzaju jedwabiu zwanego „jedwabiem cynowym“. Jest to proces nasycania delikatnych materyj jedwabnych powłoką ceny, co nadaje jedwabiowi wygląd ciężkiego i bogatego. Cieniutka, lekka jak pajęczyna materja jedwabna przesyca się preparatem metalowym z cyny i nabiera ciężkości aż do 200 razy większej niż jej pierwotna waga. Główna wartość tego nowo stosowanego procesu polega na tem, aby bardzo cienkie i wiotkie materje jedwabne czynić w wyglądzie ciężkiemi i solidnemi, a zachowującymi połysk i wszystkie inne właściwości jedwabiu — po niższym znacznie koszcie, niż ciężkie jedwabie prawdziwe.

Kolekcjom należy poświęcić więcej uwagi.

Od czasu, kiedy odwiedzając pewnego kolegę byłem świadkiem pierwszej sprzedaży z nowej kolekcji, którą w obecności klijenta zdjął z regału opakowaną jak z fabryki nadeszła, nie omieszkuję przy każdej nadarzającej się sposobności zwracać na to uwagę. że zaznajomienie się z kolekcją jest nieodzownem dla sprzedaży materjałów.

Tej znajomości nie można zauważyć u mego kolegi, który w pięć tygodni po otrzymaniu kolekcji wziął ją dopiero do rąk, gdy klijent domagał się najnowszych wzorów. Oczywiście, że cała ta akcja wyglądała tragikomicznie, gdyż niezorjentowany krawiec w żaden sposób nie potrafił zadowolić szukającego porady klijenta.

Wypadki takie nie zdarzałyby się, gdyby nie zaniedbywano obowiązków, jakie na krawcu ciążą pod względem orjentacji w sprawach dotyczących mody, która stanowi ścisłą łączność pomiędzy materjałem i formą.

Rola doradcy w guście, jaką wypełnić winien postępujący z czasem mistrz krawiecki, wymaga od niego wszechstronnych wiadomości. Przez dokładne przestudjowanie swych kolekcyj najłatwiej można się zorjentować w dziedzinie materjałów. Nikt nie uwierzy, w jak wielkiej mierze imponować tem można niedoświadczonej w tej dziedzinie publiczności, jeżeli w przekonującej znajomości rzeczy wytłumaczyć możemy, co dla kogo jest odpowiedniem i komu w czem do gustu.

Przyszłość krawiectwa miarowego zależy bezsprzecznie od teoretycznego ujęcia tych spraw, ponieważ tylko na podstawie gruntownych wiadomości fachowej, u publiczności utrwalić się może przekonanie, że w sprawach odzieży najlepszym doradcą i dostawcą może być tylko krawiec miarowy, a nigdy nie dom konfekcyjny.

O ubezpieczenie rzemieślników na starość i na wypadek bezrobocia.

Rada izb rzemieślniczych w Warszawie podjęła starania w kierunku wprowadzenia ubezpieczeń dla rzemieślników na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, na wypadek inwalidztwa, na starość oraz na wypadek bezrobocia.

W pierwszym rzędzie chodzi o ubezpieczenie samodzielnych rzemieślników na wypadek inwalidztwa i na starość.

Ostatnio rada izb rzemieślniczych przeprowadziła na ten temat dwie ankiety — jedną w kraju w ważniejszych ośrodkach rzemiosła polskiego, drugą zagranicą. Ankieta wykazała, że ogół rzemieślników ustosunkował się przychylnie do zagadnienia ubezpieczenia rzemieślników, przyczem większość rzemieślników wypowiedziała się przeciw przymusowi tego ubezpieczenia.

Nowe projekty zmiany ustaw na widowni.

Na nadchodzącą sesję budżetową ciał ustawodawczych ministerstwa opracowują szereg projektów ustaw, które będą załatwione na podstawie pełnomocnictw. Ministerstwo Opieki Społecznej przedstawi projekt ustawy o reformie ubezpieczenia społecznego, zmieniający dotychczasową organizację Kas Chorych i Zakładu Ubezpieezeń Pracowników Umysłowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłoży projekt ustaw samorządowych, ministerstwo Spraw Zagranicznych ratyfikację umów międzynarodowych i wnioski o niektóre kredyty podatkowe.

Pierwszy bezpośrdni transport australijskiej wełny do Polski.

Z Sydney wysłano statkiem „Chemnitz“ 156 bel wełny australijskiej wprost do Gdyni. — Jest to pierwszy bezpośredni transport wełny australijskiej do Polski. Wełna ta onegdaj została wyładowana.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła w Łęczycy.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, kontynuując swoją działalność w nawiązywaniu kontaktu z ośrodkami rzemieślniczemi woj. Łódzkiego, wzięła w dniu 7. 8. 1932 r. przez swych przedstawicieli: prezydenta Zarzyckiego i dyrektora mgr. Gaszyna udział w zjeździe przedstawicieli rzemiosła w Łęczycy. Obecni byli starsi i podstarsi cechów tak chrześcijańskich jak i żydowskich.

Zjazd zagaił radca Izby Rzemieślniczej Szymczak Ignacy, oddając przewodnictwo w ręce prezydenta Izby Fr. Zarzyckiego, który nakreśliwszy ogólne zadania Izby, zaapelował do zebranych, by pospieszyli z jak najściślejszą współpracą, bo „Izbę tworzą nie tylko paragrafy i przepisy, ale przedwszystkiem ta suma życia, jaką w Izbie umieści ogół rzemieślników". Następnie dyrektor Gaszyn omówił kwestje organizacyjne, sprawy gospodarcze, jak kwestja kredytów, dostaw i t. d. W rezultacie obrad rzemiosło miejscowe wypowiedziało się za jaknajszybszem uruchomieniem w Łęczycy i Ozorkowie komisyj egzaminacyjnych czeladniczych, przyczem członkowie zrzekli się 25 % odszkodowania pod warunkiem, że ilość przystępujących do egzaminu ograniczy się do 3 kandydatów zamiast 6-ciu. Podniesiono też sprawę drobnych rzemieślników sprzedających część swej produkcji na targach i zmuszonych do wykupywania 2-ch świadectw przemysłowych; zebrani wezwali Izbę do zapoczątkowania akcji mającej na celu zwolnienie tych rzemieślników od podwójnego wykupywania świadectw i od płacenia podwójnego podatku obrotowego. Omawiane też były sprawy lustracyjne, w wyniku czego wybrano komisję dla zorganizowania i przeprowadzenia lustracji w następującym składzie: Przewodniczący: starszy cechu stolarzy Szyller, członkowie: prezes Zw. Rzem. Chrześcijan Wojciechowski oraz prezes Zw. Rzem. Żydowskich Rogoziński. Z ramienia Izby radca Szymczak.

W konkluzji zjazd przyjął następujące uchwały:

1. Wzywa się Izbę Rzemieślniczą w Łodzi do poczynienia starania u miarodajnych czynników celem wprowadzenia cechów przymusowych w miejsce wolnych.

2. Wzywa się Izbę Rzemieślniczą do poczynienia starań celem wprowadzenia decentralizacji dostaw rządowych, a zwłaszcz dostaw dla wojska, policji, kolei i t. p. oraz przyznanie rzemieślnikom pierszeństwa przy otrzymywaniu dostaw i robót.

3. Wzywa się Izbę do rozwijania energicznej akcji celem uzyskania dla rzemiosła kredytów, by w ten sposób choć w części złagodzić obecny kryzys.

4. Wzywa się Izbę do poczynienia odpowiednich kroków celem przeprowadzenia zmian niektórych przepisów prawa przemysłowego, a w szczególności by rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła było uzależnione od uprzedniego wydania karty rzemieślniczej przyczem by karty rzemieślnicze były wydane albo przez Izbę Rzemieślniczą albo trybem dotychczasowym, jednak na podstawie wiążącej opinji Izby Rzemieślniczej.

5. Wzywa się Izbę do jaknajszybszego uchwalenia ostatecznego terminu do zdawania egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników (ulgowego).

6. W związku z projektem ustawy o ubezpieczeuiach społecznych t. zw. ustawy zcaleniowej, wzywa się Izbę do poczynienia starań o zmianę tego projektu. W szczególności o wyłączenie rzemiosła z przemysłu i odrębne traktowanie rzemiosła, o obniżenie stawek przy ubezpieczeniach od wypadków, tak by opłaty odpowiadały faktycznemu niebezpieczeństwu w zakładach rzemieślniczych oraz wprowadzenia ubezpieczenia dla samoistnych rzemieślników.

Rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Numer 62 Dz. Ustaw z dnia 22. lipca b. r. p. poz. 580 zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25. czerwca b. r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych. Przepisy te obowiązują w całem państwie od 1. sierpnia r. b. z wyjątkiem miast, w których znajdują się urzędy wojewódzkie gdzie zaczną obowiązywać od 1. września, oraz Warszawy, Łodzi i Lwowa w których obowiązywać będą od 1. października r. b.

Na podstawie tego rozporządzenia egzekucja wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych które mogą być ściągane bez uzyskania wyroku sądowego (a więc za wszelkie podatki i świadczenia społeczne), przeprowadzana będzie przez Urzędy skarbowe przy pomocy sekwestratorów skarbowych. Takie egzekucje, załatwiane sposobem administracyjnym, dopuszczalne są tylko z ruchomości (sprzęty, towary, inwentarz, zboże i t. p.) oraz z wierzytelności pieniężnych niezabezpieczonych na hipotece. Egzekucje z nieruchomości mogą odbywać się tylko na drodze sądowej.

Egzekucja prowadzona przez władze skarbowe powinna być skierowana przeciwko osobie bezpośrednio obowiązanej do uiszczenia należności, może być również wymierzona, przeciw tym, którzy są obowiązani do zapłacenia należności lub są odpowiedzialni za jej uiszczenie. Egzekucja rozpoczyna się od pisemnego upomnienia z zagrożeniem, że jeśli w ciągu dni 14 od doręczenia upomnienia należność nie zostanie uregulowana, wtedy nastąpią dalsze kroki egzekucyjne. Przed przystąpieniem do wykonania czynności egzekucyjnych sekwestrator powinien pokazać dłużnikowi pisemne polecenie urzędu skarbowego wykonania egzekucji, a na żądanie dłużnika legitymację służbową, upoważniającą do wykonania czynności egzekucyjnej. Czynności egzekucyjne mogą być wykonane nietylko w dni powszechne, ale także i w niedzielę i święta oraz w porze nocnej. Jednak w niedzielę, w święta i w nocy można dokonywać egzekucji tylko za pisemnem zarządzeniem urzędu skarbowego; od takiego zarządzenia niema odwołania. Jak widać z tego, dla czynności egzekucyjnych nie istnieje ani święto, ani noc i w każdej chwili dłużnik może spodziewać się najścia sekwestratora, który może wyciągnąć go z łóżka w nocy, przerwać jego odpoczynek świąteczny i wtargnąć do jego mieszkania.

Według postanowień rozporządzenia dłużnik ma prawo być obecny przy czynnościach egzekucyjnych, każdą jednak osobę, a więc i dłużnika, egzekutor może usunąć po upomnieniu o ile osoba ta zachowuje się niewłaściwie, lub przeszkadza czynnościom egzekucyjnym.

* * *

Obecnie poszczególne urzędy skarbowe wygotowały listę najuporczywszych płatników i w stosunku do figurujących na tych listach zastosowane będą w pierwszym rzędzie wspomniane represje.

Sprawozdanie

z Walnego Zjazdu Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu który odbył się w dniu 29-go czerwca 1932 roku w Chełmnie.

Zjazd odbył się przy dość licznym udziale delegatów. Z 17 do Związku należących cechów zastąpionych było 12 przez 21 delegatów, i to z następujących cechów: Grudziądz damski i męski, Toruń damski i męski, Starogard, Chojnice, Tczew, Chełmno, Świecie, Chełmża, Lubawa i Wąbrzeźno.

Delegatów przywitał jako starszy chełmińskiego cechu p. Gaca, życząc pomyślnych obrad, poczem zagaił Zjazd prezez Związku p. Stanisław Rost, witając tak delegatów jak i przedstawicieli władz i bratnich Związków. P. Starosta Biały witał Zjazd delegatów w imieniu powiatu.

Ze sprawozdań prezesa, sekretarza oraz skarbnika wynika, że Związek zastąpiony był przez członków zarządu na różnych konferencjach w Urzędzie Wojewódzkim, oraz w Izbie Rzemieślniczej. Pozatem prezes brał udział w zebraniu Cechu krawieckiego w Łasinie i Wąbrzeźnie.

Z grona członków umarło w ciągu roku 10, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc.

Ze sprawozdania sekretarza p. Wernera wynikało, że do Związku należało w roku sprawozdawczym 17 cechów z 333 członkami. Zebrań zarządu było w ciągu roku 21. Korespondencji wysłano 158 listów i jeden telegram. Wpłynęło 19 listów.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że dochodu było 708 zł., rozchodu 864,74 zł., zaległych składek jest 794 zł. Obroty w kasie pośmiertnej przedstawiają się następująco: dochód 4305,— zł., rozchód 4042,96 zł. Stan kasy 432,96 zł., zaległości wynoszą 805 złotych.

Ze sprawozdania członków komisji rewizyjnej wynika, że sprawozdanie zgadza się z książkami i podkładkami, wobec czego Walny Zjazd w myśl wniosku komisji rewizyjnej wnosi o absolutorjum. W skład komisji rewizyjnej na rok następny wybrano p. Graczyńską z Grudziądza, p. Syrockiego z Chełmży, p. Rosickiego z Torunia.

Budżet za rok 1932/33 uchwalono po dłuższej dyskusji w wysokości 900 zł. w dochodzie i rozchodzie, pozostawiając składki w dotychczasowej wysokości, t. j. 3 zł. od członka rocznie.

Następnie wręczył przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Pahlke 5-ciu jubilatom dyplomy z okazji 50-lecia pracy zawodowej, wygłaszając przy tem stosowne przemówienie.

P. poseł Mazur z Grudziądza wygłosił referat o sytuacji gospodarczej, obrazując niektóre jej ujemne następstwa. Referat wywołał krótką dyskusję, w której m. in. zabierali głos p. radca Barciszewski, który sprostował niektóre poglądy referenta.

Po krótkiej dyskusji uchwalono następujące rezolucje, których wykonanie polecono zarządowi:

I.

W związku z panującem bezrobociem, spowodowanem skurczeniem się zapotrzebowania rynku wewnętrznego oraz rozszerzającem się nielegalnem uprawianiem rzemiosła, Zjazd prosi czynniki kompetentne o uwzględnienie przy rozdawaniu prac na rachunek władz i instytucyj państwowych i samorządowych. Krawiectwo zapewnia solidne i fachowe wykonanie zleceń i gotowe jest kalkulować z najmniejszym zyskiem.

II.

Na rynek pracy w krawiectwie wywiera rozpanaszające się fuszerstwo niezmiernie ujemny wpływ. Zjazd domaga się od władz, aby w wypadkach, gdzie stwierdzono nielegalne uprawianie rzemiosła, wkroczono jaknajbardziej energicznie. Wprawdzie dotyka zamknięcie warsztatu jednostkę niekiedy dotkliwie, lecz dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy doprowadzi całe rzemiosło krawieckie do ruiny. Dlatego prosimy w obronie własnej o energiczne zwalczanie nielegalnie prowadzonych warsztatów.

III.

Ze względu na obecne trudności gospodarcze i z tem związanem zmniejszeniem się obrotów i skurczeniem się zarobków, Zjazd prosi o wytężenie energicznych starań w kierunku zmniejszenia ciężarów podatkowych i wydatków na rzecz ubezpieczeń społecznych, bądź to przez rozłożenie ich na wszystkie warstwy, bądź to przez zmniejszenie świadczeń i wydatków administracyjnych. Zarobki w zawodzie krawieckim zmniejszyły się w otatnich latach tak raptownie, że nie starczą dzisiaj już na skromne utrzymanie rodziny.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes p. Rost zebranie, dziękując delegatom za przybycie i wytrwałość okazaną podczas obrad.

Przyszły zjazd odbędzie się w Toruniu.

Z przemysłu włókienniczego w Łodzi

W związku z podwyżką cen bawełnianych na giełdach światowych, nastąpiła w ostatnich dniach 8—10 procentowa zwyżka cen tkanin bawełnianych. Zwyżka ta wywołała znaczne ożywienie i wzrost zapotrzebowania na towary bawełniane. W ciągu ostatnich dwóch tygodni bawiło w Łodzi wielu kupców z Krakowa, Lwowa oraz Kresów. Kupcy ci dokonali znacznych tranzakcyj. Przypuszczalnie ożywienie to potrwa dłuższy okres czasu.

Zarząd Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej, powziął uchwałę, według której norma uruchomienia w przędzalniach łódzkich w okresie 4-tygodniowym od dnia 5. września do dnia 2. października wynosić będzie dla całego okręgu 174 godzin. A więc przędzalnie czynne będą po 41 godzin tygodniowo. Zaznaczyć należy, że uchwała powyższa przewiduje powiększenie uruchomienia ostatnich dwu tygodni do 46 godzin w zależności od konjunktury, jaka będzie notowana w tym okresie.

Na podstawie danych Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, stan zatrudnienia w wielkim przemyśle bawełnianym przedstawia się następująco: 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 5 dni w tygodniu pracowało 10 fabryk, przez 4 dni w tygodniu pracowało 6 fabryk, przez 3 dni w tygodniu pracowało 5 fabryk.

Jedna wielka fabryka była nieczynna zupełnie. W wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 11 fabryk, przez 5 dni 4 fabryki, przez 4 dni 5 fabryk, przez 3 dni 1 fabryka. Nieczynne były 3 fabryki.

Ogólnie w przemyśle bawełnianym w 36 fabrykach zatrudnionych było 38.101 robotników, zaś w wielkim przemyśle wełnianym w 24 fabrykach 12.541 robotników.

Z ogłoszonych świeżo danych statystycznych, dotyczących eksportu wyrobów włókienniczych i konfekcyjnych, wynika, że eksport w lipcu wzrósł w porównaniu z wywozem w miesiącu czerwcu z 343 tysięcy kg. do 400 tysięcy kg.

Jeżeli chodzi o wartość eksportowanego towaru, to wyraża się ona w lipcu sumą 2.772.000 zł., podczas gdy w czerwcu tego roku wyeksportowano towarów za sumę 2.548.000 zł.

Nestor krawiectwa na Śląsku.

W dniu 21. września b. r. obchodzi 70-lecie swych urodzin i imienin znany działacz społeczny, mistrz krawiecki p. Mateusz Koszela z Siemianowic Śląskich. Jubilat urodził się w Uciszkowie pow. Kozielski w roku 1862. Krawiectwa wyuczył się w Głubczycach. Po złożeniu egzaminu na czeladnika, zwyczajem dawniejszym wyruszył w świat. Z Frankfurtu n. O. przybył do Grodziska w Poznańskiem, gdzie w otoczeniu polskiem czuł się jak w domu. Należąc do towarzystw polskich, brał czynny udział w życiu oświatowem i kulturalnem.


Mateusz Koszela

Następnie wyjechał do Poznania i pracował tam 1 1/2 roku. Byłby tam dłużej pozostał, lecz przeszkodził temu ślub siostry jego w Kozielskiem. Na prośbę pewnego kolegi z Poznania, by wyjechał do Krakowa i opisał tamtejsze stosunki w krawiectwie, udał się tamdotąd. Z radością dziś jeszcze wspomina, jakie głębokie wrażenie na nim sprawiło, gdy zaraz w pierwszą niedzielę kapela wychodzącego z kościoła św. Piotra i Pawła pułku polskiego zagrała pięknego marsza „Bartoszu, Bartoszu, nie traćma nadziei“. Wogóle w Krakowie bardzo mu się podobało.

Ponieważ w jesieni wydał kanclerz niemiecki Bismarck rozporządzenie, mocą którego wszyscy Polacy z Galicji i Kongresówki natychmiast opuścić musieli Prusy, przeto zwłaszcza na Śląsku rzemiosło bardzo odczuwało brak czeladzi. Świadczy o tem sam fakt, że cech krawiecki w Bytomiu zwrócił się do prezydenta rejencji z prośbą, by czeladnikom tym przynajmniej przez sezon pracować było wolno. Rejencja zgodziła się na to ze zastrzeżeniem, że o ile którykolwiek z tych czeladników należałby do polskich towarzystw lub uprawiał politykę, jako niepożądany obcokrajowiec odstawiony zostanie przez żandarma do granicy. Przepis ten przestrzegany był przez władze często zbyt gorliwie. Już naprzykład zanucenie jakiejkolwiek niewinnej piosenki polskiej we warsztacie lub w domu uważane było za dostateczny powód do natychmiastowego wydalenia. Zwykle jednakże w ten sposób wydalony czeladnik już na drugi dzień wracał na swe dawniejsze stanowisko, lub też otrzymał pracę u innego mistrza, gdyż pracy było wówczas dużo, a o czeladników trudno. To też Jubilat po przybyciu do Bytomia otrzymał dobrą posadę jako przykrawacz a później jako mistrz i kierownik warsztatu w znanej firmie J. J. Friemel (obecnie w Katowicach) i pracował tam 7 lat. W roku 1888 Jubilat był współzałożycielem Tow. Rzemieślników i Przemysłowców w Bytomiu, które Niemcom było solą w oku. W roku 1893 towarzystwo to zmusiło ówczesnego redaktora pisma „Katolik“ do poparcia kandydatury posła Szmuli, którego centrowcy na listę nie postawili, ponieważ zawsze gorliwie bronił Polaków. Wynik wyborów był coprawda świetny, lecz centrowcy postanowili zemścić się na biorących udział w agitacji wyborczej Polakach i z wszech stron im dokuczali. Jubilat również zwolniony został za to z posady.

Będąc wówczas dopiero 6 tygodni po ślubie, zmuszony był przyjąć mniej intratne stanowisko, lecz nadziei nie tracił. Usamodzielnił się w czasie, kiedy na skutek większego napływu inteligencji polskiej i rzemieślników z Poznańskiego powstawały na Górnym Śląsku liczne związki i towarzystwa, szerzące uświadomienie narodowe. Doznając poparcia ze strony tych towarzystw jak również przez pismo „Katolik“, rzemieślnicy polscy mieli zapewniony byt i ochoczo zabrali się do pracy na niwie narodowej.

Podczas wyborów komunalnych w r. 1919 Jubilat wybrany został radnym miasta Bytomia. W czasie plebiscytu należał też do licznych komitetów i sprawował urząd przewodniczącego powstałego w czasie akcji plebiscytowej Związku Samodzielnych Polskich Rzemieślników. Za działalność swą musiał po plebiscycie z Bytomia uchodzić. Będąc bez dachu nad głową, zwrócił się do Rady gminnej w Siemianowicach, która przydzieliła mu dotąd zajmowane mieszkanie.

Od objęcia Górnego Śląska jest członkiem zarządu Cechu krawieckiego w Siemianowicach, a od trzech lat, mimo podeszłego wieku, sprawuje urząd w komisji egzaminacyjnej dla czeladników i od żadnej pracy się nie uchyla.

Gdy powstała Spółdzielnia Krawiecka przyjmuje urząd członka zarządu, a z okazji I. Wystawy Krawieckiej w Królewskiej Hucie w r. 1924 i połączonego z nią Zjazdu polskich krawców powierzono mu jako najstarszemu weteranowi prezydjum.

Cześć przezacnemu Jubilatowi! Niechaj Bóg udzieli Mu jeszcze przez długie lata sił i zdrowia.

W. Samarzewski.

Jak korzystać ze zniżek pocztowych.

Od dnia 16. sierpnia br. obowiązuje rozporządzenie Ministra poczty i telegr. — wprowadzające poważne zniżki opłat za przesyłki druków. Wysokość zniżki uzależniona jest od ilości wysyłanych każdorazowo egzemplarzy.

Wysyłający ponad 100 egz. jednorazowo, korzysta ze zniżki 40 proc., ponad 500 egz. zniżki 50 proc., zaś ponad 1.000 egz. zniżki 60 proc., czyli opłaca tylko 40 procent taryfy pocztowej. — Zwyczajny druk zamiast 5 groszy kosztuje teraz tylko 2 grosze, o ile wysyłamy jednorazowo ponad 1.000 egzemplarzy.

Większa część druków handlowych składa się z prospektów, cenników i ofert wszelkiego rodzaju. Koszt normalnego prospektu z kopertami wynosi przy obecnych cenach za papier i konkurencji między drukarniami tylko około 25,— zł. Dotychczasowa taryfa pocztowa, wynosząca za 1.000 druków normalnych 50,— zł., **była przeszkodą w pracy ruchliwego kupca i przemysłowca**, zmuszając go do oszczędności i ograniczenia ilości wysyłanych druków. Obecna wielka zniżka umożliwi **częstą wysyłkę masowych druków** i spodziewać się należy, iż doda bodźca ruchliwym przemysłowcom i kupcom i **spowoduje ich do szerokiego korzystania z pośrednictwa poczty.**

Spodziewamy sie też, że w najbliższym czasie **zostaną zredukowane opłaty za listy, kartki, polecenie przesyłek itd.**, albowiem obecna taryfa jest zbyt wysoka i nierealna. Korzystanie ze zniżki nie jest połączone z żadnemi trudnościami. Należy tylko na kopertach wzgl. drukach **umieścić napis „opła-**

cono gotówką" i całą ilość nadawanych druków **sumarycznie wpisać do książki nadawczej w jednej pozycji.** Wszystkie Urzędy pocztowe przyjmują druki bez żadnych formalności tylko na podstawie obliczenia ilości. Chcący korzystać ze zniżki nie powinni wrzucać druków do skrzynki pocztowej, lecz **oddawać je przy okienku.**

Przemysłowcy i kupcy powinni jak najrychlej skorzystać z nowej wielkiej zniżki, czem dadzą dowód, iż żądanie zniżki było słusznem i pożytecznem. Wysyłaniem masowych druków dadzą Min. P. i T. dowody, iż zniżka innych opłat też jest pożądana.

Szkoła tkacka w Stryju.

W Stryju została założona państwowa szkoła tkacka, która kształci młodzież teoretycznie i praktycznie specjalnie w tkactwie lnianem. Ze względu na posiadanie dużej ilości surowca lnianego, jedyna w kraju tego typu szkoła ma rację bytu, gdyż wychowankowie po ukończeniu jej mogą z łatwością zakładać własne warsztaty pracy przy ewentualnem poparciu sejmików powiatowych lub gmin.

Szkoła w Stryju wyposażona jest w przyrządy do obróbki lnu, ulepszone ręczne warsztaty tkackie, przyrządy do wyrobu tkanin wzorzystych, warsztaty mechaniczne i przyrządy do bielenia przędzy. Obok tkactwa ogólnego uczniowie zapoznają się z powroźnictwem i przędzeniem grubych nici konopianych, służących do tkactwa.

Od Redakcji

Panu L. J. Dziękujemy za słowa uznania. Niejedno możnaby jeszcze zrobić, gdyby abonenci nasi regularniej przedpłatę uiszczali. Niestety!

P. Cechmistrzowi K. Tamtejszy Urząd Skarbowy postępuje nieprawnie, zaliczając uczniów do liczby pracowników przemysłowych i zmuszając w ten sposób zakłady krawieckie do wykupienia świadectw przemysłowych wyższej kategorji. Sąd Najwyższy rozstrzygnął w dniu 16. października 1932 r. (Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego — Orzeczenia Izby karnej — zeszyt XII. 1932 rok), że „stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i że wobec tego uczniów nie można zaliczać do pracowników przemysłowych, a temsamem liczba uczniów, z którymi pracodawca zawarł prawne umowy o naukę, nie mogą być brania pod uwagę przy wykupnie świadectwa przemysłowego." Radzimy z ramienia cechu wystosować odpowiednie pismo do Urzędu Skarbowego, powołując się na powyższe orzeczenie.

Ciekawemu. Nazwa Polski w obcych językach brzmi: Polonia — po łacinie, włosku, hiszpańsku i portugalsku; Polen — po niemiecku; Pologne — po francusku; Poland — po angielsku; Polsza — po rosyjsku; Lengyel Orszagh — po węgiersku; Polsko — po czesku; Polska — po serbsku; Polija — po łotewsku; Lenkija — po litewsku; Lechistan — po turecku.

Panu W. 1. Kara musi być zapłacona, gdyż wszelkie rachunki otrzymane z zagranicy należy przez odbiorcę w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej ostemplować w 3 tygodnie po ich odbiorze, według norm w obrocie wewnętrznym t. zn. ponad 20 do 50 zł. 10 gr., a od każdych dalszych pełnych lub zaczętych 50 zł. po 10 gr. Ponieważ rachunek wynosi 327,— zł.. opłata stemplowa wynosi 70 gr.

2. Pokwitowania z odbioru pieniędzy ponad 50 zł. podlegają zasadniczej opłacie 20 gr. chociaż rachunek już ostemplowano. Natomiast pokwitowania na ostemplowanych rachunkach są wolne od opłaty stemplowej. Wyciągi z ksiąg należy ostemplować bez różnicy znaczkiem 20 gr. Monita oraz pokwitowania z odbioru zarobku są wolne od opłaty stemplowej.

Czeladnikowi P. Zwolnienie bez wypowiedzenia nastąpiło słusznie, gdyż w myśl przepisów nie wolno było wykonywać tych prac na własny rachunek. Natomiast sprawa urlopu musi być uregulowana.

H. S., Bielsko. Barwy narodowe polskie są: dwa pasy równoległe podłużne, z których górny — biały, dolny — czerwony. Flaga narodowa ma stosunek długości do szerokości 8 : 5. Flaga prezydenta: czerwona z srebrnym orłem w środku. Flaga handlowa oraz przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych — jak narodowa, ale na środku białego pola czerwona tarcza z srebrnym orłem. Flaga wojenna — jak handlowa, ale stosunek długości do szerokości $10\frac{1}{2} : 5$ i wycięty ząb.

Za redakcję odpow. W. Samarzewski, Król. Huta.

Teraz — uczcie się kroju!

Koncesjonowane Kursy Kroju W. Samarzewskiego w Król. Hucie, ul. Wolności 76

Nowe kursy rozpoczynają się 4-go października i 3-go listopada 1932 r.

Biegłość w modnym i doskonałym systemie kroju jest dziś pierwszym warunkiem powodzenia w krawiectwie.

Nauka kroju według mojej wypróbowanej metody jest jedną z głównych podstaw krawiectwa miarowego.

Moja metoda kroju jest najdoskonalszą. Świadczą o tem liczne odznaczenia i podziękowania. Dlatego zapisujcie sie na kursy W. Samarzewskiego.

Przejezdni i tacy, którym niemożliwem jest brać kurs wspólny, mogą rozpocząć każdego czasu.

Kwatery z utrzymaniem 55—65 zł.
Prospekty i objaśnienia na żądanie.

Kurs A Krawiectwo męskie

Czas trwania kursu 2—3 tygodni

Opłata	80,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	35,— „
razem	115,— zł.

Kurs B Krawiectwo damskie

Opłata	75,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	20,— „
razem	95,— zł.

Kurs C Męski i damski

Opłata (za razem wzięte) . .	140,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	50,— „
razem	190,— zł.

Specjalne kursy

dla takich, którzy już umieją krajać a tylko w pewnej specjalności chcieliby się wydoskonalić, opłata zależnie od ilości godzin.

Kursy zaoczne w drodze korespondencji

męski (45 tablic)	100,— zł.
damski (20 tabl., podr. i dypl.)	60,— „

Płacić można także w ratach.

Dom wysyłkowy sukna ›TEXTYL‹ Katowice

Telefon 1109 Rynek nr. 5 (narożnik ul. Zamkowej) Telefon 1109

Poleca P. T. Zakładom krawieckim swój bogato zaopatrzony fabryczny skład sukna i podszewek krawieckich, t. j. sukna we wszelkich kolorach, kamgarny jednokolorowe i modne, na ubrania, palta i płaszcze przejściowe. — Crepy i Foule frakowe i na ubrania wieczorowe. — Szewioty w najnowszych angielskich deseniach i w najlepszych gatunkach. — Wszelkie materjały wojskowe i dla straży celnej. — Sukna biurkowe i bilardowe. — Sukna w każdym kolorze na chorągwie i dla celów religijnych.

Własna fabrykacja sukna i dodatków krawieckich. ● Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających i zakładów krawieckich.

Na żądanie wysyłamy P. T. Zakładom krawieckim naszą bogatą kolekcję na sezon jesienno-zimowy.